NAKŁAD 27.564 EGZ.

nowiny

tygodnik społeczno-gospodarczy

Nr 45 (200) Rybnik — Wodzisław — Racibórz 3. XI. — 10. XI. 1960 r. Cena 1 zł.

Przykład przyjaźni

Górnicy polscy w Kuźnieckim Basenie Węglowym

Po miesięcznym pobycie w Moskwie i Kuźnieckim Basenie Węglowym powróciła ostatnio z ZSRR 4-osobowa delegacja specjalistów przemysłu węglowego, której przewodniczył naczelny inżynier Gliwickiego Biura Projektów Górniczych — profesor Politechniki Śląskiej dr inż. SZTWIERTNIA.

W wyjeździe wziął również udział inż HENRYK MAROSZEK z kopalni „Chwałowice" który ze swoich spostrzeżeń i wrażeń napisał 15 minutowy reportaż wykorzystany przez polską redakcję radia moskiewskiego w ramach audycji „Z życia Związku Radzieckiego".

Wyjazd delegacji do ZSRR był związany z wykonaniem uchwały Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, dotyczącej wprowadzenia kompleksowej automatyzacji w kopalniach „Chwałowice" i „Połysajewskaja 2" w Kuzbasie.

Z doświadczeń tych i konsultacji skorzystają później również inne kopalnie polskie i radzieckie.

W Moskwie delegacja polska zapoznała się z najnowszymi opracowaniami projektowymi automatyzacji kopalń Instytutu „Giprouglieawtomatyzacja". W laboratoriach tego instytutu poznała ona modele nowych i bardzo ciekawych układów automatycznego sterowania.

W Kuzbassie w kopalniach delegacja polska była przyjmowana bardzo serdecznie i gościnnie. Udostępniono jej dla zapoznania się i ewentualnego wykorzystania wszystkie dane techniczne. Oglądano też wybrane przez siebie miejsca kopalni.

Wiadomo, że najtrudniejszymi pod względem wysiłku fizycznego i najbardziej pracochłonnymi robotami w każdej kopalni są prace urabiania i ładowania węgla, lecz właśnie te prace w kopalniach radzieckich zmechanizowane są w maksymalnym stopniu na jaki tylko pozwalają warunki geologiczne i aktualny poziom techniki.

W bardzo znacznym stopniu są również zmechanizowane roboty przygotowawcze.

Nasi górnicy obserwowali różne typy kombajnów chodnikowych. Widzieli pracujące kombajny radzieckie typu PK-3, wykonujące ponad 200 m chodnika w ciągu jednego miesiąca. W ko-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

DZIŚ PO RAZ 200-tny

W DNIU ŚWIĘTA ZMARŁYCH

Nie brakło również kwiatów na grobach żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w 1945 roku, oswobodzając Ziemię Rybnicką spod hitlerowskiej okupacji.

Koniec z „anarchią reklamową"

KOMISJA ESTETYKI MIASTA będzie czuwała nad wyglądem Rybnika

RYBNIK. Pod przewodnictwem I sekretarza KP PZPR w Rybniku Stanisława Karwika, w obecności przew. MRN Pawła Zientka i zainteresowanych czynników — odbyła się ostatnio ciekawa i bardzo pożyteczna konferencja, poświęcona powołaniu do życia w Rybniku KOMISJI ESTETYKI MIASTA. Konieczność istnienia w stolicy ROW tego rodzaju instytucji od dawna wydawała się konieczna i dlatego należy przyklasnąć inicjatywie KP PZPR, który z nią wyszedł do społeczeństwa.

KEM działać będzie przy prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Składać się ma z dwóch zespołów: **czystości** (pod przewodnictwem dr. Antoniego Szymańskiego) i plastyczno-dekoracyjnego (pod przewodnictwem inż. arch. Zenona Wujka).

Specjalną uchwałą MRN Komisja Estetyki Miasta otrzyma szerokie uprawnienia i kompetencje, jak też duże możliwości wykonawcze.

Ma ona dbać o całokształt rozwoju piękna miasta, przede wszystkim zaś przestrzegać, aby wszelkie sprawy związane w jakikolwiek sposób z architekturą wnętrz lokali usługowych i rozrywkowych, reklam, szyldów, parkanów, gablot, zieleńców, urządzeń sanitarnych, czystości ulic itp, itd. — miały „ręce i nogi", utrzymane były w duchu nowoczesnych założeń plastycznych, graficznych i sanitarnych. KEM będzie miała prawo ingerencji we wszystkie problemy. Będzie ona ponadto oceniać, postulować i inspiro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

BPS w ROW i Raciborzu

RYBNIK. W Rybnickim Zjednoczeniu PW dokonano — przy współudziale przedstawicieli kopalń i Zarządu Okręgu ZZG w Rybniku — oceny wyników współzawodnictwa pracy za III kwartał 1960 r.

Najlepsze w okresie tym były kopalnie: „Dębieńsko", „Ignacy", „Rydułtowy" i „Chwałowice". Wyróżnione zostały oddziały wydobywcze — V kopalni „Chwałowice" (kier. Roman Śliż), IV kopalni „Dębieńsko" (kier. Pieczka). II kopalni „Rydułtowy" (kier. Sprysz), VI kopalni „Ignacy" (kier. Lubszczyk), oddział V kop „Jankowice" (kierownik Musiałek), III kopalni „Rymer" (kier. Dudzik), V kopalni „Marcel" (kier. Wolniczek), X kopalni „Anna" (kier. inż. Zierko).

Ogółem w kopalniach rybnickich o tytuł brygady pracy socjalistycznej walczy już 68 zespołów. Najwięcej zespołów mają kopalnie „Dębieńsko", „Rydułtowy" i „Jankowice".

(mł)

* * *

RACIBÓRZ. Trwające od stycznia br. współzawodnictwo o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej" rozwija się prawie we wszystkich zakładach pracy pow. raciborskiego. Młodzież ZMS utworzyła już 90 brygad produkcyjnych. Najwięcej, **bo 25 brygad, powstało w Zakładach im. 1 Maja w Raciborzu.** Trzy brygady ZEW otrzymały już zaszczytne tytuły. Są to zespoły KALEMBIASIAKA, RYSZKI i KOŁKA.

Ostatnio w ZEW powstały dwie brygady młodzieżowe pn. „Szukamy milionów". Brygady te postawiły sobie za cel **wykrywanie marnujących się i nie wykorzystanych surowców oraz materiałów** (sow)

Wykłady religioznawcze dla młodzieży w Wodzisławiu

Staraniem Komitetu Powiatowego PZPR i KP ZMS w Wodzisławiu zorganizowane zostały przy tamtejszej szkole wieczorowej dla aktywu partyjnego — specjalne wykłady na temat zagadnień religioznawczych.

W kursie bierze udział przeszło 60 słuchaczy, przeważnie młodzieży.

Wykładowcą zagadnień religioznawczych jest m. in. Mieczysław Wiek z Rybnika. (fp)

Rozwijają HODOWLĘ

RUDNIK. Państwowe Gospodarstwo Rolne w Rudniku (pow. raciborski) rozwija na szeroką skalę hodowlę bydła. Obecnie PGR posiada 220 sztuk bydła, w tym 90 krów wysokocielnych, które dają przeciętnie po 2.829 litrów mleka rocznie. (sow)

W Raciborzu eksperymentują

RZBiŻ rozpoczęły produkcję nowych elementów budowlanych

RACIBÓRZ. W ubiegłym miesiącu **Raciborskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe przystąpiły do produkcji nowych elementów budowlanych,** z których w błyskawicznym tempie **(w ciągu kilkunastu dni) wybudować można kompletny III-piętrowy budynek, bez użycia nawet jednej cegły.**

Według oświadczenia pracowników raciborskiej betoniarni — pierwszy eksperymentalny budynek z nowych materiałów wybudowany zostanie w osiedlu w Leszczynach. (te)

W czerwcu 1961 r.

POMNIK Stanisława Moniuszki w Raciborzu

W powiecie raciborskim — do ostatniej niemal chwili zaboru niemieckiego przetrwały najświetniejsze tradycje polskiego ruchu śpiewaczego. Kółka śpiewacze i chóry były tym właśnie czynnikiem, który przyczynił się do podtrzymania polskości tych ziem. Polska pieśń, śpiewana przy różnych okazjach podtrzymywała polskiego ducha i krzepiła serca. Zaś wśród bogatego repertuaru polskich melodii, których uczyli się śląscy śpiewacy, poczesne miejsce zajmowały pieśni **Stanisława Moniuszki,** rewolucyjne w swej treści i dlatego jak gdyby stworzone specjalnie dla tego zakątka, gdzie stale trzeba było zagrzewać słabszych do walki o zachowanie mowy, ojczystych zwyczajów, do obrony przed wynarodowieniem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na potrzebę wsi

RACIBÓRZ. Raciborskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe przystąpiły do produkcji słupów żelbetonowych, przeznaczonych na elektryfikację wsi. W 1961 r. RZBiŻ wykonają ich ponad 20 tys. (sow)

„ŚLĄZAK" kinem panoramicznym

Zarząd Okręgowy Kin i kierownictwo kina „Ślązak" już od dłuższego czasu czyniły starania o uruchomienie w Rybniku kina panoramicznego. Wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem. Kosztem ćwierć miliona złotych „Ślązak" zostanie odnowiony i przebudowany na kino panoramiczne. W ten sposób w przyszłym roku — po Żorach — ROW otrzyma drugą „panoramę". Roboty związane z modernizacją przybytku X Muzy w Rybniku wykona rybnickie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane.

Jak już donosiliśmy — kino typu panoramicznego otrzyma również w niedalekiej przyszłości Wodzisław. (pe)

W NUMERZE:

ARKADIUSZ SEGET

„SZCZENIAK"

Czytaj str. 4

UWAGA!

w następnym numerze:

„Panie z towarzystwa — dramatyczny problem"

PISZE: *STAPI*

Jesień. Każdy silniejszy podmuch wiatru ogołaca drzewa z pożółkłych liści. Wirując — spadają majestatycznie jak płatki o dziwnych, różnorakich kształtach. Zaścielają ziemię. W oczach samotnego przechodnia maluje się wyraz zadumy, jego zaduma jest smutkiem. Pustoszeją korony drzew, opustoszały parki i aleje. I serce człowieka wydaje się być puste. Ten chłopczyk być może już po raz ostatni w tym roku odwiedził swoje ulubione zacisze. Odchodzi. Ale jego odejście nie przekreśla nadziei, wiary, że wróci tu tak samo, jak wróci lato.

Nasz dialog

Pierwszy raz spotkaliśmy się prawie cztery lata temu. Przyznajmy, — mieliśmy wówczas tremę i zrozumiałe obawy o dalsze losy naszej znajomości. Wkrótce jednak pierwsze nieśmiałe kontakty przerodziły się w serdeczną zażyłość. Was — Czytelników, z nami — zespołem redakcyjnym „Nowin". Spotykaliśmy się potem regularnie co tydzień, ciekawi siebie nawzajem: Wy — naszych nowin i relacji, my — Waszej reakcji na nasze publikacje. Dzieliliśmy się kłopotami i radościami, rozczarowaniami i marzeniami. Dwieście razy! Prawie cztery lata! I chyba nam nie było nudno, o czym świadczy cyfra, umieszczona po prawej stronie nad tytułem pisma. W międzyczasie na świecie stało się wiele dziwnych rzeczy. Wystrzelono sputniki w Kosmos. Wybuchały niebezpieczne incydenty w Kongo. Minął szał rock-and-rolla i hula-hop. Odbyła się Olimpiada. Ludy krajów zrzuciły jarzmo dyktatorów. Socjalizm odniósł wiele nowych sukcesów. Urodziły się miliony ludzi . . .

A my, Drodzy Czytelnicy, spotykaliśmy się na łamach Waszej i naszej gazety. Nasza przyjaźń dojrzała. Mówiliśmy o naszych sprawach wielkich i codziennych, o sprawach naszego regionu Rybnickiego Okręgu Węglowego i Raciborszczyzny, czując się związani mocno nienazwanymi nićmi z ludźmi całego świata i jego problemami. Nie unikaliśmy żadnego tematu. Roztrząsaliśmy na wszystkie sposoby zagadnienia polityki, historii, przyszłości, chleba i miłości. Co tydzień przez cztery lata — na szesnastu tysiącach kolumn, w milionach wierzy.

Ów dialog posiada nieprzemijający urok. Nie zapomnimy go,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Młodzież Pietrowic przoduje w zbiórce na SFOS

PIETROWICE W. W woj. opolskim dokonano oceny pracy szkolnych kół SFOS-owskich za rok 1959/60. Komisja Współzawodnictwa przyznała **I. miejsce Szkole Podstawowej w Pietrowicach Wielkich** w pow. raciborskim.

Młodzież z Pietrowic zebrała na rzecz odbudowy kraju i stolicy 6 tys. złotych, z tego ze składek uczniowskich — 686 zł, z imprez i prac społeczno-użytecznych — 3.432 zł oraz ze zbiórki makulatury — 1.881 zł.

Do sukcesów uczniów przyczyniły się w dużej mierze opiekunka koła, nauczycielka **Hildegarda Latoń** oraz przewodnicząca koła, uczennica 6 kl. **Monika Filip.**

P. S. Rzecz jasna, że Szkoła Podstawowa z Pietrowic W. zakwalifikowana została do współzawodnictwa ogólnokrajowego. (sow)

Pomnik Stanisława Moniuszki w Raciborzu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nic też dziwnego, że zarówno tamci starzy, jak i nowi działacze kulturalni i społeczni Raciborskiego specjalny sentyment żywią do twórcy pierwszej polskiej opery narodowej; dlatego też jeszcze w 1958 r. zawiązał się tu społeczny komitet budowy pomnika Stanisława Moniuszki.

Od tego czasu zdołano już zebrać pewną część funduszów, zaś komisja artystyczna przy Ministerstwie Kultury i Sztuki zatwierdziła już projekt pomnika, który ma się w przyszłości stać ozdobą Raciborza. Twórcą projektu jest **artysta-rzeźbiarz J. Cytowski** z Warszawy. Pomnik odlany będzie z brązu, a wykona go Fabryka Obrabiarek w Kuźni Raciborskiej.

Odsłonięcie pomnika wielkiego kompozytora polskiego odbędzie się w Raciborzu w czerwcu przyszłego roku. Uroczystości z tym związane zbiegną się jednocześnie z wielkim zlotem zespołów śpiewaczych, połączonym z koncertami chórów i kapel. Przybędą na nie zespoły i działacze z całej Opolszczyzny i woj. katowickiego, oraz innych regionów kraju a także przedstawiciele czechosłowackiej Polonii.

Przypominamy przy tej okazji, **że datki na budowę pomnika można wpłacać na konto: PKO Racibórz nr 57 9-48, względnie zakupić specjalnie w tym celu wydrukowane cegiełki.** (sow)

Kurs radiomechaników

RYBNIK. Liga Przyjaciół Żołnierza w Rybniku organizuje kurs dla miłośników problemów radiotechnicznych. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i piątki w godzinach od 16 do 20. Chętni proszeni są o zgłaszanie się w siedzibie Ligi. Kursantom udostępniony zostanie najnowocześniejszy sprzęt radiotechniczny.

CEMENT nie przyniósł mu szczęścia

Na terenach nowych budów notuje się częste wypadki kradzieży materiałów budowlanych. Ostatnio np. mieszkaniec hotelu robotniczego w Wodzisławiu, 30-letni Arkadiusz Stolarski, „gwizdnął" 2 tony cementu państwowego, który „rozprowadził" wśród miejscowych rzemieślników — Herberta Filusza oraz Teodora Goduli.

Kradzież cementu została szybko wykryta przez prokuraturę powiatową w Wodzisławiu, która wszystkich trzech osobników osadziła w areszcie. (j)

Dwa lata owocnej pracy

Cyfry, które przekonywują

W czasie dwuletniej kadencji raciborskiej PRN oraz poszczególnych rad terenowych najwięcej uwagi poświęcono rolnictwu, które w okresie tym rozwijało się w dogodnych dla wsi warunkach.

Zapoczątkowano planową gospodarkę rolną, która dała takie oto wyniki:

przeciętny plon czterech podstawowych zbóż wzrósł o 2,4 kwintala z każdego ha; plony buraków cukrowych podniesiono o 18 kwintali; o 35 kwintali z każdego ha więcej niż poprzednio uzyskuje się ziemniaków; poważny wzrost wydajności uzyskano również w uprawie rzepaku.

Zgodnie z założeniami partii i rządu zmieniła się struktura zasiewów. **Pszenicą zasiano dalszych 670 ha pola ornego.** Radykalnej poprawie uległa gospodarka w PGR-ach w których osiąga się coraz większą wydajność z ha, a z nasion wyprodukowanych przez te gospodarstwa korzystają nie tylko raciborscy rolnicy, lecz również z innych powiatów.

Mówiąc o osiągnięciach raciborskich rolników — musimy stwierdzić, iż **uzyskano je drogą zastosowania nowych upraw, lepszego materiału siewnego i zwiększonego nawożenia.** Podczas gdy w roku 1957 na jeden ha użytków rolnych wysiewano 77 kg nawozów sztucznych — to w roku bieżącym ilość te zwiększono do 90 kg.

Do wzrostu wydajności płodów rolnych przyczyniła się również mechanizacja upraw. Na polach pracuje obecnie o **122 ciągników** więcej — niż w roku 1957.

Prawie 13 krotnie w stosunku do ubiegłego roku zwiększyła się też uprawa kukurydzy.

Poważnymi osiągnięciami mogą poszczycić się również rolnicy powiatu raciborskiego na odcinku produkcji zwierzęcej. Do rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej przyczyniła się sztuczna inseminacja, przeprowadzona przez sprawnie działającą służbę weterynaryjną. Dobre wyniki dała również akcja zwalczania gruźlicy u bydła.

Poważnie wzrosły **nakłady na melioracje**, które w dwóch ubiegłych latach mieszczą się w cyfrze 14.170.000 złotych. W ramach tej kwoty przeprowadzono m. in. **regulację rzek Ruda i Sumina oraz potoków Łęgoń, Bełk, Miodoni. Przeprowadzono drenowanie gruntów na obszarze 253 ha; wykonano renowację rowów na gruntach ornych długości 14,1 km.**

Wykonane roboty melioracyjne pociągnęły za sobą wzrost wydajności paszy objętościowej. **Średni zbiór siana z każdego ha wzrósł o dalszych 5 kwintali.**

Terenowe rady narodowe włożyły również dużo wysiłku na **odcinku poprawy warunków komunikacyjnych, oświaty i kultury oraz zdrowia. W okresie dwóch lat wybudowano 10,7 km. dróg lokalnych, ulepszono nawierzchnię 25,2 km dróg, zasadzono 10.500 drzewek. W czasie tym sieć handlu uspołecznionego wzrosła o dalsze 104 placówki. Rozprowadzone materiały budowlane przyczyniły się do budowy 1.458 nowych obiektów mieszkalnych i gospodarczych.** (jan)

Komisja estetyki miasta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

będzie ona ponadto oceniać postulować i inspirować przez swoich fachowców, co należy czynić, aby uniknąć jakichkolwiek niewłaściwości z okręgu swych zainteresowań. M. in. również projekty urządzeń lokali usługowych i sklepów, reklamy itp. — muszą być przed realizacją przekonsultowane z komisją, która będzie miała prawo. **Nie zastosowanie się do decyzji i postanowień KEM-u grozić będzie sankcjami karnymi.**

Członkowie KEM przeprowadzać będą częste kontrole w mieście i stosować „ostry reżim" w utrzymywaniu czystości i podnoszeniu piękna miasta.

Przyklaśnijmy jeszcze raz gospodarskiej inicjatywie KP PZPR! Miejmy nadzieję, że działalność komisji spotka się ze zrozumieniem i pomocą wszystkich instytucji. Komisja apeluje jednocześnie do społeczeństwa o zgłaszanie usterek, które rzucają cień na estetykę Rybnika.

Pełny skład KEM-u, jej adres i telefon — podamy w następnym numerze. (pe)

Uwaga plantatorzy buraków cukrowych

Ze względu na opóźnienie rozpoczęcia wykopków i odstaw buraków cukrowych, zachodzi obawa spiętrzenia dostaw buraków cukrowych na punkty odbioru w końcowym okresie miesiąca października, co na pewno spowoduje wystawanie w kolejkach i stratę drogocennego czasu, który rolnicy winni wykorzystać do innych prac polowych.

W związku z tym Zarząd Stowarzyszenia Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych w Raciborzu apeluje do wszystkich swych członków - plantatorów do odstawienia buraków cukrowych w ramach ustalonych harmonogramów i w określonych godzinach, to jest od godz. 7 do godz. 17.

Zarząd Stowarzyszenia zdaje sobie sprawę, że dla wielu plantatorów będzie to dużym utrudnieniem. Planową dostawę musimy jednak utrzymać ze względów technicznej możliwości odebrania przez Cukrownię w krótkim czasie tak dużą ilość surowca, dysponując równocześnie ograniczonymi obszarami placów składowych.

Równocześnie przypominamy, że tegoroczne warunki atmosferyczne są raczej niesprzyjające do łatwego i dłuższego sprzętu buraków cukrowych. Dlatego też, nie należy zbyt zwlekać z wykopaniem buraków, lecz wykopać je do końca października i złożyć w większe kopce obok dróg, okrywając je ziemią, celem zabezpieczenia przed stratami i zmarznięciem.

Pod żadnym względem nie należy buraków cukrowych ogłowionych pozostawiać na dłuższy czas w ziemi, lub wykopane pozostawiać rozrzucone na polu lub w małych nieokrytych kopcach — gdyż przez to plantatorzy ponoszą kolosalne straty materialne, narażając się nawet na stratę całorocznej pracy przez możliwość zmarznięcia buraków, których Cukrownia przyjmować nie będzie.

Apelujemy do wszystkich plantatorów, aby w roku bieżącym prowadzili w większym stopniu kopcowanie buraków cukrowych. Kopce muszą być jednak okryte ziemią. Kopcowanie takie pozwoli plantatorom na wykopanie buraków w dowolnym dla nich czasie, a odstawę przeprowadzić w odpowiednim terminie.

Jednocześnie zwracamy uwagę na sukcesywne pobieranie należnych wysłodków prasowanych już od pierwszych dni dostawy buraków cukrowych.

We wszelkich sprawach, dotyczących odbioru oraz procentu zanieczyszczenia buraków i zaopatrzenia w wysłodki, prosimy zwracać się do kontrolera odbioru z ramienia Stworzyszenia, który jest zawsze obecny na punkcie.

RACIBORSKIE ZAKŁADY BETONIARSKIE i ŻELBETOWE RACIBÓRZ, ul. Stalowa 4

ZATRUDNIĄ OD ZARAZ

4 INŻYNIERÓW budowlanych oraz kilku TECHNIKÓW budowlanych.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje dział kadr. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W perspektywie istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Do końca grudnia br.

Kop. „Rydułtowy" nadrobi powstałe w ciągu lat niedobory

W latach 1956 do 1959 kopalnia „Rydułtowy" jako jedyna w RZPW systematycznie nie wykonywała swych planów produkcyjnych, na co składało się jednak wiele przyczyn, całkowicie niezależnych od załogi, ofiarnej skąd inąd, zdyscyplinowanej i pracowitej. Jedną z nich były (i pozostały zresztą nadal) trudne warunki geologiczne, przede wszystkim bardzo niskie pokłady; średnia miąższość węgla na „Rydułtowach" nie przekracza 1 metra, a zatem nie trudno sobie wyobrazić w jakich warunkach pracują tu górnicy. Sporo kłopotu sprawiał kierownictwu kopalni poziom 400, znany z niespodziewanych w wielu wypadkach uskoków. Całości dopełniały przestarzałe urządzenia zakładów przeróbczych, a przede wszystkim szyby wydobywcze — wąskie gardło kopalni.

Dzięki sprężystemu jednak kierownictwu, ścisłej współpracy z innymi kierowniczymi czynnikami — POP, RR i RZ, a przede wszystkim ofiarnej postawie całej załogi część niedoboru pokryta została jeszcze w 1959 r., natomiast pozostała ilość — w myśl podjętego przez górników zobowiązania — nadrobiona zostanie do końca grudnia br. Mało tego: postanawiając na jednym z odbytych ostatnio zebrań załogowych wykonać plan 5-letni do dnia 14 grudnia — załoga „Rydułtów" zamierza jeszcze ponadto wydobyć do końca roku 52 tysiące ton węgla.

Korzystniejsze warunki pracy i związane z nimi lepsze wydobycie przyniosą „Rydułtowom" lata następne, konkretnie — rok 1963. Do tego czasu uruchomiony zostanie nowy poziom 600, wybudowana zostanie nowa sortownia i płuczka. Kopalnia wzbogaci się ponadto do tego okresu o nowy szyb wydobywczy „Leon III", wyposażony w nowoczesne urządzenie skipowe.

Pozwoli to w przyszłości „Rydułtowom" wydobywać od 4.500 do 5.000 t węgla dziennie. (fp)

Autokarem na „Krzyżaków"

Nadzwyczaj pochlebne recenzje na temat historycznego dzieła filmowego, jakim niewątpliwie jest najnowszy film A. Forda — „Krzyżacy" w dalszym ciągu nie znikają z łamów dzienników. Co więcej — film ten nie „znika" również z ekranu kina „Rialto" w Katowicach, gdzie grany jest już od kilku dobrych miesięcy, oglądany codziennie przez tysiące ludzi. Ponieważ zatem nie należy liczyć się z tym, że tak rychło ujrzymy go w Rybniku, nie posiadającym zresztą nawet ekranu panoramicznego, co bardziej niecierpliwi pokusić się mogą o obejrzenie „Krzyżaków" w Katowicach.

W tym celu rybnicki oddział „Orbisu" przyjmuje zgłoszenia na wyjazdy autobusem wzgl. pociągiem do Katowic, zaopatrując również w bilety grupowe na seanse filmowe „Krzyżaków" poszczególne zakłady pracy. (fp)

Znów śmiertelny wypadek spowodowany przez pirata drogowego

W niedzielę 23 października br., w godzinach popołudniowych, zdarzył się przy ul. Rybnickiej w Rydułtowach tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. Mianowicie na jadącego motocyklem 37-letniego **ALFREDA LIZKĘ** z Jejkowic najechał w pewnej chwili samochód ciężarowy „Star 20", będący własnością rybnickiej ekspozytury PKS; w wyniku zderzenia potrącony silnie motocyklista doznał tak silnych obrażeń ciała, że mimo natychmiastowej pomocy sanitarnej nie odzyskał przytomności i zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Jak wykazało śledztwo, sprawcą tragicznego wypadku był ob. **SATURNIN WEGNER**, nota bene były naczelny dyrektor rybnickiej Ekspozytury PKS, piastujący od pewnego czasu stanowisko głównego mechanika. Wegner w tym dniu prowadził dla niektórych pracowników PKS... kurs dla kierowców samochodowych i zamierzając „zademonstrować" brawurowe wyprzedzanie motocyklisty na przepełnionej szosie, spowodował śmierć człowieka.

MZBM w Rybniku wywiązuje się ze swych zadań

Miejskie Przedsiębiorstwo Budynków Mieszkalnych w Rybniku uchodzić może za instytucję wcale rentowną, która przynosi miastu co roku spore dochody. W bież. roku przedsiębiorstwo to przerobiło już np. 3.320.000 zł, z ogólnej sumy przeznaczonej w budżecie miejskim na bieżące i kapitalne remonty rybnickich domów i mieszkań. Jeśli chodzi o wykonanie planu — do tej chwili przeprowadzone zostały przez MZBM wszystkie remonty bieżące. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z tzw. remontami kapitalnymi, które dla odmiany na zlecenie MZBM wykonać powinno MPRB. Przedsiębiorstwo to zalega niestety z wielu jeszcze pracami, tłumacząc to m. in. brakiem materiałów lub rąk do pracy; z tego też powodu na zaplanowanych 18 budynków — 4 czekają jeszcze na kapitalny remont. Wszystko wróży ponadto, że do końca roku nie zostaną również przez MPRB przeprowadzone zaplanowane prace tynkarskie i elewacyjne, tym bardziej, że zbliża się dżdżysta pora roku, a następnie mrozy.

Na marginesie tej notatki mały apel pod adresem Prezydium rybnickiej MRN! **Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, przynoszący miastu nie byle jakie dochody, mimo 10 lat istnienia nie doczekał się jeszcze porządniejszych, nowoczesnych urządzeń takich, jak maszyny do mieszania betonu ,krajania blachy, nie mówiąc już o środkach transportu, który odbywa się do tej pory zwykłymi furmankami. Po prostu w warunkach — jak za króla Ćwieczka...** (p)

Szkolenie z zakresu zasad kosztorysowania inwestycji

Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE organizuje po raz pierwszy w Rybniku kurs w zakresie zasad kosztorysowania inwestycji.

Kurs przeznaczony jest dla inspektorów nadzoru robót inwestycyjnych.

Początek wykładów w dniu 7. 11. 1960 r. o godz. 16 w Technikum Górniczym w Rybniku.

Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia sekretariat kursów — Rybnik ul. Kościuszki 5 (Technikum Górnicze) tel. 1113 do dnia 6. 11. 1960 r.

Tego jeszcze nie było

Chcesz uzyskać zgrabną kibić zapisz się na kurs rytmiki

Przyznać należy, że handel spółdzielczy nie szczędzi wydatków na cele reklamowe, zdając sobie sprawę z tego, że właśnie reklama stanowi najlepszą gwarancję powodzenia, a przede wszystkim wysokich obrotów. O tym zaś, że mistrzom od reklamy nie brak inwencji ani pomysłów, świadczyć może chociażby przykład raciborskiej PSS, która mianowicie, od listopada br. począwszy, prowadzić będzie dla swoich członkiń kurs rytmiki i gimnastyki.

Pewni być możemy, że po uzyskaniu pełnego „wykształcenia" na tego rodzaju kursie żadna z klientek nie będzie narzekała na tęższą nieco kibić, a przeciwnie — każda zyska zgrabną linię, wdzięk i młodzieńczość. Tym bardziej, że kurs będą prowadziły zawodowe wykładowczynie — gimnastyczki i choreografki.

Pozazdrościć tylko spółdzielcom z Raciborza, zaś wszystkim pięknym paniom — powodzenia na kursie.

Wielkim powodzeniem cieszą się również innego rodzaju kursy, też organizowane przez tamtejszą PSS. Przewiduje się np. na zbliżający się sezon jesienny i zimowy, a więc wtedy, gdy najwięcej wolnego czasu, zorganizowanie kursów trykotażu, szycia na maszynie, kroju, a nawet racjonalnego gotowania w myśl naukowych zasad żywienia. Jeśli skazani na wyczyny kursistek mężowie przetrzymają i ten ciężki egzamin — będzie to świadczyło najlepiej o tym, że i taki kurs spełnił swoje zadanie. (fp)

„Ogrodnik" sygnalizuje Trzeba zacząć planować

RACIBÓRZ. Uprawa warzyw w mieście oraz powiecie raciborskim ma już bardzo długoletnie tradycje. Wiadomo powszechnie, iż warzywa z tego terenu docierają nie tylko do każdego zakątka kraju, lecz posiadają także swoich stałych odbiorców za granicą. W bieżącym roku jednak sytuacja na odcinku zaopatrzenia w masę towarową nie przedstawia się tu najlepiej.

Przyczyną tego jest między innymi brak planowania albo inaczej „dzika uprawa".

Ogrodnicza Spółdzielnia „Ogrodnik" w Raciborzu sygnalizuje, że już **w tej chwili odczuwa się dość poważne braki cebuli, marchwi, kalafiorów, artykułów strączkowych, maku oraz orzechów włoskich. Podobnie przedstawia się sprawa z ziemniakami.**

„Ogrodnik" — jako jednostka odpowiedzialna za zaopatrzenie w masę towarową terenu, uzgadniać będzie z rolnikami rodzaje oraz ilości poszczególnych warzyw. (fe)

„Sprawność" rozszerza usługi

RACIBÓRZ — Spółdzielnia „Sprawność" w Raciborzu rozbudowuje sieć usługową. W ostatnim czasie Spółdzielnia uruchomiła Zakład Badań i Pomiarów Energetycznych z siedzibą w Kędzierzynie. Najbliższe zamierzenia Spółdzielni, to: rozwinięcie usług w dziedzinie konserwacji neonów, naprawy telewizorów (w Raciborzu, Nysie i Kędzierzynie) oraz montaż instalacji odgromnikowych.

W najbliższych latach Spółdzielnia zamierza wybudować w Raciborzu własny Dom Usług. (sow)

OSTRAWSKA TELEWIZJA

CZWARTEK 3. 11.: 17.30 — Program dla dzieci; 19.00 — Dziennik telewizyjny; 19.30 — L. Hellmanova „Podziemna zagroda" — transmisja z Nar. Divadla; 22.30 — Przegląd nowych filmów.

PIĄTEK 4. 11.: 19.00 — Dziennik telewizyjny; 19.30 — Głos północnych Moraw; 19.45 — „Dom na dwu ulicach" — film lab. prod. bułgarskiej; 21.15 — Praga jeszcze nie śpi.

SOBOTA 5. 11.: 14.30 — Transmisja sportowa; 17.30 — Miesięcznik pionierski; 19.00 — Dziennik telewizyjny; 19.30 — Transmisja sportowa — W czasie przerwy aud. Śpiewamy!; 21.15 — Z kamerą po świecie; 21.30 — Program kabaretowy.

NIEDZIELA 6. 11.: 10.00 — „Maszeńka" — inscenizacja; 11.30 — Program dla wsi; 14.30 — Transmisja sportowa; 19.00 — Dziennik telewizyjny; 19.30 — Niedzielna chwilka poezji; 19.45 — M. Szołochow „Zaorany ugór"; 21.15 — Życie kulturalne.

Zimowe preludium w Domach Kultury

Pochwała dobrych manier

... A więc w świetlicach, Domach Kultury, Klubach Fabrycznych i Młodzieżowych rozlega się już po południami i wieczorami gwar. Młodzież bawi się i uczy. Trwają próby orkiestr, tańczą pary, rozbrzmiewają pieśni. Słychać trzaski fleszów i radosne uniesienia w laboratoriach fotograficznych z powodu udanych zdjęć. Majsterkują modelarze, znaczki wymieniają filateliści. Wygłaszają z emfazą kwesty miłośnicy teatru i recytacji. Mieszają się farby na paletach, barwią płótna. Z katedr Uniwersytetów Powszechnych padają słowa, uczone słowa, a w cichym atelier filmowych — amatorzy kręcą kolejne arcydzieła...

W całym Rybnickim Okręgu Węglowym. W Rybniku przy ulicy Młyńskiej, w Chwałowicach, Czerwionce, Knurowie, Niedobczycach, Niewiadomiu i Żorach. Rozpoczął się sezon kulturalny. Czy wspomniane placówki są rzeczywiście dla młodych atrakcyjnym magnesem? Nie wszędzie, ale w większości nastąpił przełom na dobre.

Widać to szczególnie na przykładzie dwóch związkowych Domów Kultury — w Chwałowicach i Rybniku.

„ZWIERCIADŁO" I TEZA

Mówi kierownik placówki w Chwałowicach — ZYGMUNT MAZURKIEWICZ:

— „Im dalej w las — tym więcej drzew. Co roku więcej doświadczeń. Działa w naszym pięknie urządzonym DK kilkanaście zespołów: chór (mieszany), estradowy, orkiestra, baletowy, ognisko muzyczne. Uniwersytet Powszechny, jest biblioteka, czytelnia i sala bilardowa, kino i kawiarnia. TWP organizuje często odczyty. Co sobotę dancingi w godzinach od 18-tej do 22-giej. Dysponujemy rocznym budżetem w wysokości ponad ćwierć miliona złotych. Oto cena, za którą można dostarczyć dużo emocji, atrakcji i możliwości poszerzenia horyzontów myślowych! Czekamy. Zachęcamy do odwiedzin. Może nie ma rewelacji, ale na pewno będzie miło.. Każdy kto ma ochotę — może u nas przyjemnie i kulturalnie spędzić wieczór. A wieczory te są z każdym rokiem bardziej nacechowane coraz wyższą kulturą. Czy może to stanowić ilustrację do wzrastającej kultury całego społeczeństwa? Nie chcemy być zarozumiałymi... Jeśli jednak tak jest, to myślę, że Domy Kultury dorzuciły do tego radosnego zjawiska swoją cegiełkę. Atmosfera w DK jest jak zwierciadło, które odbija poziom kulturalny społeczeństwa danego terenu".

SEZON — „STRZELAJĄCY" ATRAKCJAMI...

Co słychać w DK przy ul. Młyńskiej w Rybniku? Mówi jego kierownik — TADEUSZ PINTARA:

„Cała nasza „twierdza" wraz z kawiarnią została w okresie letniej kanikuły gruntownie wyremontowana. Przeznaczyliśmy na ten cel aż 120 tys. zł. Dzięki efektownym projektom kolorystycznym, wykonanym przez plastyczkę Barbarę Łuczyńską, placówka nasza wygląda bajecznie kolorowo. Powiem, — że panuje w niej jakiś nastrój, który można określić młodzieńczym. Mam nadzieję, że nie mniej żywy i młodzieńczy ruch zapanuje w naszych zespołach: modelarzy, filmowców, teatru, fotografów, pieśni, tańca, akordeonistów (nowość), jazzmanów, plastyków i filatelistów. Literatura, historia sztuki, psychologia i języki obce — oto tematy wykładów na Uniwersytecie Powszechnym. Sensacyjne wieczory zapowiada Klub Literacki „Świt". W kawiarni rozpoczęły się już wieczorki taneczne. Jest również czytelnia i zaopatrzona w nowości biblioteka.

Szereg dalszych atrakcji, będących poniekąd „małą tajemnicą" „wystrzeli" w czasie trwania sezonu.

Muszę powiedzieć, że na podstawie pierwszych dni od otwarcia DK — że coś się bardzo korzystnie zmieniło w naszej placówce. Wytworzył się miły klimat, który ma w sobie coś pociągającego i bardzo kulturalnego. Udało się nam. A może to jest zasługą naszych młodych gości? Zresztą, nie zachwalam. Proszę zobaczyć.

POCHWAŁA DOBRYCH MANIER

Poszliśmy. Na sobotni wieczór taneczny, który tu zwią „fajfami". Zupełnie miłe wrażenie. Sala kawiarni, słynna „piwnica" — otrzymała jakiś „nowoczesny", niemal elegancki retusz kolorystyczny — pełen smaku i inwencji. Gra orkiestra. Najnowsze przeboje. Muzyka ładna, bezbłędna, bez długich przerw. Młodzież tańczy. Kulturalnie. Doskonale przygotowany parkiet. Na stolikach: kawa, napoje chłodzące, tu i ówdzie piwo radebeerger. Nie sprzedaje się wina i wódki. Nie widać egzystencjalistycznych czarnych swetrów ani farmerek. Młodzież jest prawie wytwornie ubrana. Równomierny gwar — anegdoty, wesołe rozmowy. Przy jednym ze stolików cytowano nawet wiersze miłosne...

Przeważają na sali członkowie ZMS i młodzież pracująca.

Jakieś ekscesy?

Tańczącej tu młodzieży, wydaje się być nieznane to pojęcie.

A więc można — kulturalnie i wesoło.

KILKA WNIOSKÓW

Cisną się pod pióro słowa o pozytywnym zabarwieniu. Miły dla reportera wynik obserwacji. Oby tak zawsze i wszędzie. Bez „wyskoków". Domy Kultury w Chwałowicach i Rybniku osiągnęły to, co gdzie indziej wciąż jeszcze jest często marzeniem. Proszę zwrócić uwagę na ważkie fragmenty wyżej cytowanych wypowiedzi: „... wieczory nacechowane są coraz wyższą kulturą" (p. Mazurkiewicz) i „... klimat, który ma coś w sobie pociągającego i bardzo kulturalnego" (p. Pintara). Pokrywa się to ze spostrzeżeniami, które poczynił Wasz reporter w czasie swoich wędrówek.

Można więc w Rybniku i Chwałowicach, powinno się udać często w pozostałych placówkach. Ale nie raz do roku — lecz często, codziennie, co sobotę przynajmniej.

Jak to osiągnięto? Silną wolą i dobrą organizacją. Oto źródła sukcesów. Duże brawa, dla rybnickich i chwałowickich działaczy kulturalnych.

STAPI

KONKURS „DZIECKO W FOTOGRAFII"

Dziś możecie zobaczyć w jaki sposób mały Krzyś spędził jeden z ostatnich „weekendów". Podobno „przygoda w kapuście" należała do wprost fascynujących! Dwuletni Krzyś z radością skonstatował, że kapusta z raciborskich pól może być prawie taka duża, jak duży jest on sam! „Komitywa" została zawarta. Przyda się, ponieważ bohater naszego kolejnego fotosu konkursowego oświadczył rodzicom, iż zamierza w przyszłości poświęcić się wyłącznie szlachetnej sztuce ogrodniczej...

Zdjęcie swego syna wykonał p. WIKTOR BUGLA z Raciborza ul. Mickiewicza 17/5.

Konkurs, oczywiście, trwa nadal. Temat: jak dzieci spędzają czas wypoczynku, jakie miewają przygody, jak się radują i bawią. Pożądany format zdjęć — 13 X 18. Najciekawsze prace zamieścimy i wynagrodzimy wg stawek autorskich obowiązujących w dziennikarstwie. (pe)

Rybnickie organizacje partyjne przed wyborami

W całym województwie rozpoczęła się kampania sprawozdawczo - wyborcza do władz podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Jest ona ważnym przeżyciem nie tylko dla członków partii, ale również dla załóg, zakładów pracy i instytucji, w których te POP działają.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem kampanii sprawozdawczo - wyborczej zorganizowano w Rybniku naradę sekretarzy POP zakładów pracy i instytucji. Ustalono, że referaty sprawozdawcze będą poświęcone nie tylko zagadnieniom politycznym - gospodarczym, ale **szerzej niż dotychczas omówi się w nich rolę i oddziaływanie członków partii na załogi.**

Sporo miejsca poświęcono **zagadnieniu krytyki i samokrytyki.** Stwierdzono m. in., że tłumienie krytyki daje się we znaki w takich zakładach pracy, gdzie organizacja partyjna jest słaba i nie potrafi przeciwstawić się tym, którzy krytyki uznawać nie chcą.

Nie negując słuszności potrzeby rozwijania twórczej krytyki wskazano na konieczność **odcinania się od krzykaczy,** którym na sercu leży dobro osobiste lub też takich, którzy udawają aktywistów — jednak w codziennej działalności nie można doszukać się ich udziału.

Przed organizacjami partyjnymi stoją coraz większe zadania Dlatego też byłoby wielkim błędem zmieniać te egzekutywy oraz sekretarzy tych POP, których dotychczasowa praca była owocną. Nie czas na dokonywanie większych zmian oraz wdrażanie do pracy nowych ludzi, którym nie brak dobrych chęci, za to brak znajomości tak odpowiedzialnej pracy. (j)

Paradoksy

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły dość ciekawą inowację. Polega ona na tym, że im dalej jedziesz — tym mniej płacisz. Nasz Czytelnik, ob. J.S. z Łazisk Rybnickich, zakupił w miejscowej stacji PKP bilet do Jastrzębia Górnego (15 km) — płacąc 3,60 złotych. Po załatwieniu spraw służbowych przeszedł się trochę piechotą, a do Łazisk pojechał ze stacji Jastrzębie Zdrój. Wykupując bilet zdziwił się bardzo, kiedy kazano mu zapłacić 4,80 zł, mimo iż z Jastrzębia Zdroju do Łazisk jest tylko 12 km.

Kasjerzy byli w tym wypadku niewinni. Obowiązują ich przecież ceny wydrukowane na biletach (w posiadaniu redakcji).

Pasażerom na gapę podsuwamy nowy pomysł. Po co się narażać! Jadąc pociągiem do Katowic, należałoby zakupić bilet do Warszawy. Kosztuje znacznie taniej...

„A PROPOS"...

Walka z alkoholizmem rozgorzała na całego! Dobry objaw z tym tylko, że walkę tą prowadzi się w niewłaściwy sposób. Na sesjach niektórych miasteczkowych gromadzkich rad narodowych podejmuje się uchwałę o zakazie spożywania wódki w coraz innej gospodzie. Najgorliwszymi w tym zakresie okazali się ojcowie Żor.

Tylko..., że w miasteczku tym pijaków mimo tego nie brakuje. Zarzykowałbym nawet twierdzę nie, że jest ich coraz więcej. Piją jednak... w prywatnych melinach na korytarzach, ewentualnie gdzie popadnie.

Walkę z nadmiernym nadużywaniem alkoholu trzeba prowadzić mądrze. (jan)

Barwny repertuar Operetki Śląskiej

Jak nas informują — rybnicki oddział „Orbisu" nawiązał bliższy kontakt z Państwową Operetką Śląską w Gliwicach i Chorzowie oraz z Operą Państw. w Bytomiu i Teatrem im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, na przedstawienia których organizuje specjalne wycieczki.

Miłośnikom „podkasanej Muzy" przekazujemy poniżej repertuar **OPERETKI ŚLĄSKIEJ w Gliwicach** na m-c listopad, przedstawiający się naprawdę bogato i barwnie. Tak zatem w dniach 2, 3, 15, 24 listopada br. — Operetka wystawiać będzie **„Kwiat Hawai"** P. Abrahama; w dniach 5 i 6 XI. — **„Tangolita"** tego samego kompozytora. Pozostałe pozycje to: Hervego **„Nitouche"** (10, 11, 22 i 23 XI) Zb. Lipczyńskiego **„Biała Wilczyca"** (12 i 13 XI.), Kalmana **„Bajadera"** (19 i 20 XI.) oraz Kramera **„Dobranoc Bettino"** (26 i 27 XI.).

Na dzień 22. 11. „Orbis" organizuje m in. wyjazd autokarem do Gliwic na „Kwiat Hawai". (fp)

Spotkanie z inż. Bardinem

KUŹNIA RACIBORSKA. Odbyło się tu spotkanie załogi Fabryki Obrabiarek „Rafamet" z inż. Kazimierzem Bardinem, autorem mającej się ukazać wkrótce książki pt. „Uniwersalne i normalne przyrządy i uchwyty do obróbki metali skrawaniem".

Organizatorem był „Dom Książki" w Opolu wspólnie z wydawnictwami technicznymi. (sow)

Garść wspomnień i gratulacji

Historia znaczona ogniem

Do serii jubileuszów, o których w ostatnim czasie szczególnie często (chóry, spółdzielnie, urzędy) mieliście okazję czytać relacje na łamach naszej gazety — musimy dołączyć jeszcze jedną uroczystą „wiązankę": jubileusz 85-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Rybniku. To niecodzienne i interesujące wydarzenie w życiu ofiarnej społeczności strażackiej wymaga nieco dłuższego omówienia. OSP w Rybniku należy bowiem do jednej z najdłużej działających na Śląsku i najstarszej w ROW.

Historia tej organizacji zaczęła się w roku 1875. Ówczesnym Rybnikiem, spokojnym miasteczkiem, raz po raz wstrząsały groźne pożary. Poruszył miasto pożar wielkiego domu Sobczyka w Rynku. Zginęły dwie osoby. Wkrótce potem z dymem poszły dalsze zabudowania. W roku 1874 ogień strawił szereg stodół przy dzisiejszej ulicy Piecka. Poważnych obrażeń doznał aktualny wtedy burmistrz **Fuchs.** Ludzie nie byli przygotowani do walki z tym żywiołem. „Czerwony kur" szalał. Ofiary były coraz liczniejsze, szkody coraz poważniejsze. Nie pomogło nawet zarządzenie, że w razie pożaru wszyscy właściciele nieruchomości i całe społeczeństwo są zobowiązani do niesienia pomocy ofiarom pożaru. Pożary nadal zbierały w Rybniku obfite żniwo...

* * *

Zezłościli się wówczas rybniccy mieszczanie. Pewnego lipcowego dnia burmistrz zwołał na Rynku wszystkich mieszkańców miasta, oświadczając, że „jeśli dziś, tutaj na Rynku, nie powstanie lokalna ogranizacja strażacka, to on, burmistrz, nie będzie więcej burmistrzem!"

Powstał Związek Ochotniczej Straży Pożarnej. Największą rolę odgrywali w nim burmistrz, dyrektor kopalni i sędzia powiatowy **Król,** który z pasją szukał i wynajdywał tęgich młodzianów chętnych do operowania strażacką sikawką. Zaczęto solidnie uczyć się tego rzemiosła. Zakupiono sprzęt. Stale rosła liczba członków, którzy za zaszczyt przynależenia do straży pożarnej musieli... płacić wysokie składki! W roku 1884 było w Rybniku 80 strażaków. W tym też roku zakupiono pierwszą sikawkę. Miasto było dumne...

* * *

Po uzyskaniu niepodległości, naczelnikiem powiatowym straży pożarnej był Jerzy Suchy, zaś OSP — nadsekretarz miejski — Cyranek, prezesem — pierwszy burmistrz wyzwolonego Rybnika, żyjący dziś jeszcze w naszym mieście, **Władysław Weber,** który tę funkcję spełniał, z wyjątkiem czasu okupacji, do roku 1950. W roku 1926, za czasów naczelnika Tomeczka straż otrzymała pomieszczenie przy ul. Chróbrego. Strażacy dysponowali coraz lepszej jakości sprzętem. Przez następne trzynaście lat funkcję naczelnika sprawował **inż. Leon Duda,** jeden z najbardziej ofiarnych i ruchliwych naczelników.

II wojna światowa zrujnowała materialnie OSP. Między innymi spłonęła remiza. Po wojnie strażacy znowu zebrali swoje siły i z właściwym sobie entuzjazmem odrestaurowali zawsze ruchliwą i dynamiczną w rozwoju organizację. Od roku 1950 wskutek reorganizacji polskiego ruchu strażackiego, powstała w Rybniku Miejska Komenda SP (organ nadzorujący i koordynujący) i — oprócz OSP — powstała jednocześnie Zawodowa Straż Pożarna.

* * *

Aktualnie Ochotnicza Straż Pożarna liczy 26 czynnych członków, 44 — wspierających i 20 — harcerskiej sekcji przeciwpożarowej. W skład obecnego zarządu OSP wchodzą: **Ludwik Sobocik** (prezes, **Franciszek Matuszek** (z-ca prezesa i naczelnik), **(Łucjan Niezbrycki** (drugi z-ca prezesa), **Alojzy Wachtarczyk** (sekretarz), **Maksymilian Tomala, Mikołaj Szczyrba i Alojzy Sznajder.** Aktywnym strażakiem jest w Rybniku **Karol Krzewica,** chlubiący się 38-letnim stażem służby i odznaczeniami.

Strażacy rybniccy należą do czołówki: aktywistów, uczestniczących w różnego rodzaju akcjach społecznych.

A oto z okazji jubileuszu kilka ciekawostek z życia strażackiego:

✦ Największy sukces odniosła OSP przy gaszeniu lasu szczejkowickiego i młyna w Żorach.

✦ Strażacy posiadają jeden z najstarszych w ROW sztandarów (r. 1900) i skrzętnie przechowują wiele dyplomów za ofiarność w akcjach bojowych.

✦ Jedna z rzadkich w Polsce jest działająca w Rybniku harcerska drużyna strażacka, która na wojewódzkich zawodach TOPL zajęła bardzo dobre miejsce. Jej założycielem jest nauczyciel szkoły nr 9 — Jan Spleśniały; a najofiarniejsi członkowie: Norbert Błasiak, Alfred Nadarzy, Ewald Smołka i in.

✦ Na przestrzeni 85 lat strażacy rybniccy uczestniczyli w kilkudziesięciu tysiącach akcji.

✦ Przed wojną istniała w Rybniku... żeńska drużyna straży pożarnej. Komendantem jej była p. Bażantowa. Kobiety dzielnie spisywały się, z pasją rywalizowały w „sikawkowych operacjach" z kolegami. Niestety, wojna przecięła egzystencję strażaków w spódniczkach...

✦ Z OSP chętnie współpracuje przew. MRN P. Ziętek, który kilka lat temu, mimo nie pierwszej już przecież młodości, wracając z pracy, uratował od niechybnej śmierci dziecko z płonącego domu. Za ten czyn „ojciec miasta" otrzymał odznaczenie. Strażacy chlubią się tym faktem, jak też tym, że mają sojuszników w organach władzy terenowej.

Z OKAZJI JUBILEUSZU SERDECZNE GRATULACJE!

(pe)

Pierwsza w kraju harcerska sekcja OSP w Rybniku

Członkowie rybnickiej OSP.

Górnicy polscy w Kuźnieckim Basenie Węglowym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

palni „Polysajewskaja 2" oglądali w warsztacie kopalnianym kombajn PK-3 z przekonstruowaną przez brygadę robotniczo-inżynieryjną głowicą kombajnu uzyskującego prawie trzykrotny wzrost wydajności. W kopalni „Sjewiernaja" oglądali pracujący kombajn typu PMG-4, który w ciągu jednego miesiąca drąży 700 do 1200 m chodnika. Kopalnia „Sjewiernaja" jest kopalnią eksperymentalną, w której węgiel w przodkach eksploatacyjnych urabia się hydromechanicznie.

W kopalniach radzieckich zagadnieniu mechanizacji i automatyzacji poświęca się bardzo dużo uwagi.

Kopalnia „Polysajewskaja 2" do końca 1961 roku będzie całkowicie zautomatyzowana i w wyniku tego zaoszczędzi 711 roboczodniówek dziennie, a jej wydajność wzrośnie o około 34 proc.

W kopalni „Ciertniskaja Jużnaja" delegacja nasza widziała pracujący tam eksperymentalnie agregat — noszący skromną nazwę agregatu A-3, który automatycznie wykonuje wszystkie prace związane z wybieraniem węgla. Jest to tzw. strug z obudową tarczową. Agregat ten samo czynnie wybiera i ładuje węgiel, samoczynnie zabezpiecza się przed zawałeniem po wybraniu węgla i samoczynnie przesuwa się w miarę wybierania węgla. Jego wydajność planowania wynosi 1200 ton na dobę. Dla porównania warto podać, że dzienne wydobycie kopalni „Chwałowice" wynosi 4600 ton na dobę i tyle mniej więcej wynosi wydobycie kopalni średniej wielkości. W innych kopalniach radzieckich pracują eksperymentalnie tego samego typu agregaty, przystosowane do wybierania cieńszych pokładów.

Po tygodniowym pobycie w celu do Moskwy, gdzie w Instytucie Kuzbassie delegacja nasza wróciła, „Giprougleawtomatyzacja" przedyskutowała z projektantami radzieckimi założenia projektowe i projekty dla automatyzacji kopalni „Polysajewskaja 2" oraz opracowano wnioski co do dalszej współpracy w zakresie automatyzacji kopalni.

A korzyści wizyty w ZSRR?

Poznano szereg nowych rozwiązań technicznych w zakresie automatyzacji różnych urządzeń i elementów produkcji, które będą mogły być zastosowane przy projektowaniu automatyzacji naszych kopalń. Przede wszystkim jednak przekonano się, że w zakresie automatyzacji w górnictwie można i należy zrobić jak najwięcej i że wszelki wysiłek w tym kierunku jest prawie zawsze opłacalny.

HENRYK KOPILEWICZ

SPACERKIEM PO RACIBORZU

Chociaż Raciborz posiada dość lokali kulturalnych, mieszkańcy niektórych dzielnic odczuwają dotkliwy ich brak. Za przykład niech posłuży rejon Nowe Zagrody. Nie ma tu ani kina, ani klubu, gdzie można by poczytać czasopisma i książki. A przecież mieszkańcy tej dzielnicy też mają prawo do korzystania z placówek rozrywkowo-kulturalnych.

Wielu uważa, że na częściowe zlikwidowanie tego stanu może posłużyć hala gimnastyczna szkoły nr 11 przy ul. Opawskiej, którą można by za niewielką opłatą wypożyczać i urządzać w niej np. seanse filmowe, odczyty, wystawy itp.

* * *

Naprzeciw wejścia do Biblioteki Miejskiej przy ul. Rzeźniczej wisi efektowne, idealnie dostosowana do charakteru otoczenia — latarenka.

Niestety, od czasu jej założenia, aż po dzień dzisiejszy jest ona nieczynna. Dobrze by więc było, ażeby sprawą zaniedbanej latarni zainteresowali się wreszcie gospodarze.

* * *

Czy papierosy „Nysa" mogą być tylko nad Nysą? Oczywiście, że nie muszą i — naszym zdaniem — powinny częściej i w większych ilościach ukazywać się w Raciborzu, jak to ma miejsce w innych miastach.

Czy detal raciborski jest tego samego zdania? I czy może spełnić nasze życzenia?

* * *

Każdorazowo można zaobserwować ten sam obrazek. Więcej lub mniej zagorzali kibice „Unii" po zakończeniu meczu tłoczą się niby śledzie w beczce przy głównym wyjściu ze stadionu przy ul. Srebrnej.

Pytamy czy nie można by otworzyć na ten krótki czas wszystkich wyjść? No bo po co w ogóle takie istnieją? (sow)

„Bukiet" opinii ...SZALONYCH REPORTERÓW

◆ Tam gdzie robią drzewo... ◆ Oczko w głowie ◆ W TUROWIE mogli, u nas nie ◆ Cena opieszałości ◆ Laury dla władz ◆ Rewelacja w królestwie Skarbnika ◆ W cieniu GOP ◆ Pewien wstrząs ◆ Ludzie z Mazowsza ◆ „ROW-owski patriota" ◆ Klasyczna wada ◆ Dziennikarz na tle węgla.

Coraz bardziej zaczyna się interesować Rybnickim Okręgiem Węglowym krajowa opinia publiczna. Przyczyniają się do tego głównie dziennikarze, którzy w swych częstych wojażach po Polsce nie omijają również naszego regionu. Cieszy — bo dziennikarskie pióro może wiele dobrego zdziałać.

Trzeba przyznać, że w swych ambitnych reportażach i publicystycznych enuncjacjach dziennikarze odzwierciedlają na ogół prawdę o ROW. Nie należą też do żadkości istotne rady i propozycje. Wszystko to czyni się nie tylko po to, aby należycie przebiegała rozbudowa „złotego jabłka" polskiego węgla, ale przede wszystkim dlatego, aby poprawić trudne życie prostych ludzi, budujących nowe zagłębie na południu Śląska. Pochwalamy! Serdecznie dziękujemy!

Korzystając z pobytu w ROW licznej grupy przedstawicieli prasy — redakcja zwróciła się do nich z prośbą o osobistą wypowiedź na temat: **„CO SĄDZĘ O ROW"?**

Nasi koledzy po piórze nie odmówili prośby i dlatego możecie, Drodzy Czytelnicy, przeczytać niżej — chyba interesujący — „bukiet" reporterskich opinii pisanych na gorąco i dosłownie na... kolanach.

RED. JERZY WŁOŁAWSKI — „DZIENNIK LUDOWY":

„Sądzę, że rozbudowa ROW przebiega naogół dobrze. Mankamenty usprawiedliwia... znane przysłowie: „Tam gdzie rąbią drzewo, lecą wióry". Szersze uwagi za kilka dni w macierzystej gazecie."

RED. TADEUSZ STEC — „DZIENNIK POLSKI" (Kraków):

„Skrót „ROW" powinien być w Polsce znany tak jak „GOP". Rybnicki Okręg Węglowy ma kluczowe znaczenie dla przyszłości polskiego hutnictwa. Bez ROW nie ma również mowy o eksporcie węgla koksującego. Szkoda, że inwestycja ta choć ma narodowy charakter nie została kompleksowo przygotowana, tak jak Turów, Konin i inne okręgi.

RED. ANDRZEJ KOŹMIŃSKI — „EXPRESS WIECZORNY":

„Postaram się dać pełną odpowiedź na to pytanie na łamach „Expressu". W każdym razie wielką sympatią darzę ludzi, którzy z takim zapałem odnoszą się do spraw rozwoju nowego okręgu. Odczułem to na każdym kroku."

RED. JERZY GORZĘDOWSKI — „GAZETA ROBOTNICZA" (Wrocław):

„Sądzę, że okręgowi temu należy się więcej zainteresowania i pomocy ze strony centralnych władz. Drugiego ROW chyba w Polsce nie ma i nie będzie, powinien więc być przysłowiowym oczkiem w głowie."

RED. HALINA BŁOCKA — „GROMADA":

„Jeśli naprawdę chcemy wszystko „wycisnąć" co się da z tej „żyły złota" powinniśmy na każdym domu od Przemyśla po Szczecin i od Ełku po Cieszyn wypisać hasło: „Cały naród buduje swój ROW!"

RED. ZBIGNIEW LASKOWSKI — „KURIER POLSKI":

„Wielka inwestycja, o której za mało wiemy, która powinna być znana co najmniej tak jak Nowa Huta i Turów. Jej cechą charakterystyczną (oprócz oczywiście wartości przemysłowej) jest fakt — że tzw. „inwestycje towarzyszące" (komunalne) są równie ważne jak i przemysłowe. Niestety, o tym zda się trochę zapomniano. A przecież powstaje tu nowy okręg węglowy."

RED. TADEUSZ KURLUS — „PANORAMA"

„Inwestycja o tak ogromnym zasięgu i znaczeniu dla gospodarki narodowej powinna być szerzej niż dotychczas propagowana, co jest wdzięcznym polem do popisu dla prasy. Godna podkreślenia jest aktywność władz terenowych, starających się o zabezpieczenie interesów ludności obu powiatów, dla których nowe inwestycje są wielką szansą, inwestycje te stwarzają jednak wiele złożonych problemów."

RED. ZYGMUNT SZELIGA — „POLITYKA":

„Przeczytacie reportaż na łamach „Polityki". Tam wyrażę sąd o tym interesującym okręgu, jakim jest ROW. Myślę, że będzie to dobry reportaż. Czy mógłbym otrzymywać „Nowiny"?

RED. KONRAD GOCMAN — „POLSKIE RADIO" (Warszawa):

„ROW przyniesie ziemi rybnicko - wodzisławskiej rewolucję bez precedensu w jej historii. Cieszy mnie entuzjazm miejscowych władz w podejmowaniu zadań związanych z gigantycznym przeobrażeniem tego regionu. Uważam jednak, że ROW nie może pozostać jedynie sprawą lokalną czy wojewódzką, a inwestycją o priorytecie narodowym. Wtedy i produkcja i interesy ludności rodzimej i napływowej znajdą pełne zaspokojenie — zgodnie z potrzebami. Życzę miejscowym władzom powodzenia w ich zamierzeniach".

RED. CEZARY LEŻEŃSKI — POLSKA AGENCJA PRASOWA:

„Gdyby ROW leżał w innym regionie kraju, byłby inwestycją powszechnie znaną i mająca łatwiejszy start inwestycyjny. Niestety, do tej pory ROW żyje trochę w cieniu górnośląskiej niecki węglowej."

RED. WIESŁAW NAGŁOWSKI — „PRZYJACIÓŁKA":

„Przyjazd do ROW jest nie lada wstrząsem. Nie chodzi jedynie o rozmach budowy i jej znaczenie. Zadziwiają ludzie. Prości, szorstcy i uparci, a jednak życzliwi i skorzy do wesołości."

RED. TADEUSZ LACHOWICZ — „TRYBUNA MAZOWIECKA" (Warszawa):

„Intensywny rozwój ROW interesuje mnie również dlatego, że tutaj czeka praca dla wielu ludzi z Mazowsza, które dotąd należy do terenów dostarczających wielu nowych górników. Wielki rozmach w programowaniu i realizacji tych nowych zakładów oraz serce z jakim przystępuje się do budowy kopalń zareprezentowane nam w czasie spotkania upewnia mnie w przekonaniu, że zamierzenia te zostaną w terminie wykonane. Ku zadowoleniu również mieszkańców Mazowsza, którym postaram się w miarę mych skromnych możliwości przyszłość ROW zareprezentować."

RED. ANDRZEJ ŻMUDA — „TRYBUNA LUDU":

„Byłem tu po raz pierwszy w roku 1958, obecny mój pobyt jest już czwarty, wobec tego czuję się „ROW-owskim patriotą". Życzę ROW jak najpomyślniejszego rozwoju, życzę wszystkim, od których on zależy, by lepiej zrozumieli potrzeby okręgu. Z resztą kłopotów — dadzą sobie radę sami Wasi energiczni, pełni inicjatywy gospodarze terenu."

RED. ANNA JURKIEWICZ — „TRYBUNA ROBOTNICZA":

„Inwestycja bardzo dobrze zaplanowana, ale źle realizowana. ROW jest klasycznym przykładem wadliwie realizowanych inwestycji. Obiekty przemysłowe wyprzedzają budowę zaplecza."

RED. EUGENIUSZ TAFARA — „ZIELONY SZTANDAR":

„Potrzebna inwestycja. Szerzej — napiszę w „Zielonym Sztandarze".

RED. DARIUSZ PIĄTKOWSKI — „ŻYCIE WARSZAWY":

„Wielka, trudna inwestycja, w której realizacji pomóc będziemy musieli wszyscy, oczywiście i my — dziennikarze."

STAFI

ARKADIUSZ SEGET

„SZCZENIAK"

Sufit jest czysty, bo wczoraj pomalowali go wapnem.

Wczoraj...?

W głowie mi się kręci.

— Stary, kiedy byli malarze?

— W środę.

Ten czarny, nieruchomy punkt na suficie to chyba...

— Dlaczego pytam? Tak sobie.

Ten punkt to mucha. Siedzi i ani drgnie. Tam wysoko niby nic jej nie grozi. Ale spadnie. Prędzej czy później musi to nastąpić, spadnie. A na podłodze, też biało i czystej, rozgniecie ją ślepy but.

Stary też się nie rusza. Tylko patrzy tymi siwymi oczyma, patrzy i patrzy i jak by niczego nie widział. Patrzy nie wiedzieć gdzie. Ale za to gdy spojrzy prosto na człowieka, to robi się nieswojo.

— Te, która już może być godzina?

— Nie wiem.

A potem:

— Liczą się lata. Bo co znaczy godzina, powiedz mi. Czy cię spytają, ile masz godzin? Na pewno nie. Ile masz lat, spytają. Ja...

Rozgadał się. Długo potrwa, zanim skończy. Ten stary lubi gadać jak nie wiem co. Tak, jak by się bał zapomnieć mowy. Wstaje, rzuca z niechęcią okiem na przybrudzoną poduszkę, idzie w stronę okna. Jest mały i taki okrągły, że aż śmiać się chce. Wspina się na palce i już patrzy w dół, przed siebie. Gdyby nie te jego przeklęte oczy, to by człowiek musiał śmiać się na jego widok. Nigdy nie chciałem go słuchać, ale teraz tak dziwnie mówi. O drzewach, że pozbyły się liści. Że jest pusto, smutnie a pięknie. Niby tam, na dworze. Lato leży w liściach na jesiennej drodze, mówi. Że dobrze jest tak patrzyć sobie. A teraz do mnie:

— Szczeniak, chodź, zobacz.

Nie ruszam się. Mnie jest dobrze leżeć bez ruchu. I gdyby umieć nie wracać myślami do tego, co się stało...

Słychać warkot motoru, może auta albo czegoś, potem kroki. Czy tamci, co teraz są za drzwiami, wejdą od izby?

Stary zerka przez plecy, wyszczerza zęby, mocne ma kły.

— Nie pryskasz? — pyta.

Oddalają się. Już nie słychać ani głosów, ani kroków.

— Hi, hi...

Co on chce mi pokazać, ten stary? Znowu patrzy na mnie siwymi oczyma, spode łba. Oczy ma jak świder.

— Nie idziesz? Chodź, oglądnij, jaki równy obrazek. Drzewa gołe. Piękne. Tu i tam żółciutki listek. Tak sobie drży. Drży...

Gdyby nie ta niechęć do wszystkiego, to bym sobie poszedł, gdzie oczy poniosą. „Idź, gdzie cię oczy poniosą, ty".

— Mały. — Znowu pokazał okrągłe plecy, patrzy na drzewa bez liści. Nie jest wcale ciepło. Więc po co on zdjął koszulę? — Mały?

„Iść bez przerwy, drogą bez końca, daleko. Pustą szosą bez domów, bez ludzi. Najważniejsze, żeby bez ludzi".

— Mały!

„Nie jestem mały. I do tego mam córkę. Uparł się ten stary, czy co?"

— Dwa listki drżą, jak serca zakochanych... — nuci.

— Przestań — mówię. — Słyszysz? przestań.

— Czujesz tam wietrzyk? — pyta.

— Wglądasz jak galernik — mówię.

A on swoje:

— Podmuszek strąci je na ziemię. Niby te liście, wiesz. A niebo puste, słońce się skryło, całe za tą wieżą z przeciwka. Ho, żeby tak umieć podskoczyć wysoko i fiu, cie nie ma. — Odrywa płaskie stopy od podłogi, podskakuje. — Chciałbyś? I skryć się w panaboskim brzuchu, he?

— Te, ta mucha spadła.

— Co?

— Ta mucha już spadła.

— Mucha spadła? O k...! W głowie ci się?

— Ślepyś, czy co?

Stary po chwili zadumy:

— A zresztą. Pies jej bużkę.

— To ty masz fijoła, stary. Pies musze?

Niecierpliwiwy gest gołego ramienia. Dziwne mą ramię, owłosione jak pień drzewa z ciepłego kraju.

— Cichaj, pikol. Daj podumać.

Dam mu, niech duma. A ja też. Bo kiedyś lubiłem dumać i chodzić nad Odrę. I dumać i dumać bez końca, a woda była brudna. Na małych falach kołysała się piana. I dzieci krzyczały koło przystani kajakowej. Ten ostatni raz Helenka była ze mną. Powiedziała, gdyśmy już pochodzili tam i nazad, że jest zmęczona, więc usiedliśmy na ławce, która jest ukryta w zaroślach. Wieczorem nad Odrą jest cicho i tylko od miasta leci taki szmerek, co go ledwo słychać. „Bardzo cię kocham, Helenko, powiedziałem. Aha, odrzekła" — i z bliska długo patrzyła mi w oczy.

— Szczeniak, słyszysz? Leci odrzutowiec. O! śmignął. Taki facet, co to tam leci, to ma wszystko, wiesz.

„Przytuliłem Helenkę do piersi, kiedy mi tak patrzyła w oczy, gładziłem ją po głowie. Mam spękane, szorstkie dłonie. A włosy Helenki są jak mech: miękkie, o złotym połysku. Jej małe usta wykrzywiał skurcz, a na czole pokazały się zmarszczki, które nadały jej twarzy wyraz zadumy i czyniły Helenkę starszą niż jest naprawdę. Tylko ją jedną miałem. A te jej zmraszczki to już i przedtem też widziałem. To wszystko było niedawno! Środa, powiedział stary. Ale to nie to. W środę byli malarze. Więc już siedem dni minęło, jak tamto się zdarzyło. O Boże... Przed siedmiu dniami ,daleko stąd. Pojechałem do małej i to było wtedy. I Helenka była ze mną. I ona, taka mała, nie potrafi śmiać się.

— Słońce wylazło zza wieży, ty, więc się przywitaj ze słońcem. O rany Chrysta Pana! Jakie swojskie! Szczeniak, pogódź się ze światem. Słyszysz, szczeniak. Albo mu powiedz, no albo do widzenia mu powiedz.

„Przecież wtedy wyraźnie powiedziała: Mam tylko ciebie, mam tylko ciebie... mam..."

— Masz hyzia? — pyta stary.

„Potem, jakoś nagle, wielkie chmury zaciągnęły niebo i zrobiło się jeszcze ciszej i przyszła ona. Helenka ją rozpoznała po śmiechu. Helenka położyła głowę na moich kolanach i myślałem, że śpi. Ale kiedy tak siedzieliśmy przytuleni do siebie, to mała pilnie słuchała. Gdy się odezwała, nie podniosła głowy. „Tatko. — Co, malańka- — Słyszysz? — O czym ty mówisz, córeczko? — Mama. — Przeszła obok nas z tym obcym mężczyzną, którego nigdy przedtem nie widziałem. Nie dostrzegła nas. Usiedli opodal na pustym brzegu i myśmy słyszeli każde ich słowo. Musieli być pijani i dlatego wcale niczym się nie krępowali. Wszystko słyszeliśmy. Nie miałem sił wstać i odejść. Próbowałem coś szeptać do Helenki. Bo chciałem odwrócić jej uwagę od żony i tamtego co z nią przyszedł. A potem jakoś przemogłem się i odszedłem".

— Te, wolałbyś, żeby stara wykitowała?

Napatrzył się i nadumał do woli, idzie, siada obok mnie, bierze mnie za rękę. Nie lubię tego, więc odtrącam jego dłoń.

— Powiedz, jak to tam było. Ale dokumentnie powiedz. Nie szachruj. Przede mną możesz nie szachrować. No, jak to tam było na tym cholernym brzegu? Ty ją dźgnąłeś, czy tamten? Powiedz.

— Nie, Tamten.

— Ale ty go nie znasz? Tak gadałeś, no nie?

— Tak.

— Co znaczy „tak?" Znasz?

— Nie. Gadałem, że nie znam.

— Ale nie szachruj, szczeniak. Na rany Chrysta. Opowiedz uczciwie, jak to tam było na tym cholernym brzegu. Dźgnąłeś ty, czy tamten dźgnął?

— Lepiej uciekaj, stary.

— Masz obraźliwy pysk, szczeniak, jak mi Bóg miły. Ale nic... Gadaj. Piszczała?

— Szedłem, byłem już daleko. I szedłem coraz szybciej. Tak, że aż małą musiałem nieść, bo dyszała. I usłyszałem ten krzyk. Wiesz, bo gadałem.

— Zgadza się — mówi stary. — Gadałeś.

Znowu ktoś idzie. Czy się zatrzyma? Tu, za drzwiami...?

— Czy chcesz dać drapaką, dziecino?

A widząc, że nie odpowiadam:

— Bo wedle mnie... Ja tam nie wiem, czy to ma sens. I tak wyniuchają. Ja ich znam. Ho, ho, ty ani nie wiesz, jak ich znam. Za miesiąc, za rok albo i więcej, ale wyniuchają. O bracie. To są s...syny.

Przeszli.

W prostokącie okna gęstnieje mrok. Jak by się lepił do ścian. Wyłaził z rogów izby, sięga pochylonej, okrągłej głowy starego, kształt głowy rozmazuje się, zaciera, głos starego brzmi teraz natrętnie, rozkazująco:

— Gadaj. Co milczysz? Byłeś daleko — przypomina — i był ten kwik.

— Krzyk. Więc mała się wyrwała.

— Wiem — przerywa mi. — O tym wiem, bo już raz gadałeś.

— Więc wyrwała się i biegiem. Z powrotem, wiesz. I ja też pędziłem bo bałem się o małą.

— O małą? — patrzy podejrzliwie.

— Tak. Bo czy wiedziałem, co tamten może jej zrobić?

— No ?

— I nie miałem wątpliwości, co stało się tam na brzegu. I komu, wiedziałem. Ale mnie to było obojętne. Tylko chciałem, żeby mała nie widziała.

— I nie widziała? Bo teraz już nie wiem, jak było dalej. O tym nie wspomniałeś.

— Widziała. I mała krzyczała tak głośno, że aż w mieście musieli ją słyszeć. Tak krzyczała. A tamta leżała rozciągnięta na brzegu. Potem się okazało, że miała rozharatany brzuch i lico. Ten facet musiał jej to zrobić nożem.

— Chyba nożem — zgadza się stary. — No jasne — dodaje. — Jak miała taki rozpruty, to na pewno nożem. No bo czym by, nie?

— Tak. I kiedy przylecieli ci z miasta, to miałem czerwone ręce. I mała też była cała czerwona na twarzy. Umazała się cała krwią. I wrzeszczała jak głupia. Potem tamci poświecili mi w oczy ,że byłem ślepy i nie uciekałem, bo po co, jeżeli tego nie zrobiłem, no nie? Potem...

— Nie zrobiłeś? Słowo?

— Nie zrobiłem.

— No i?

— No i ona leżała na tym cholernym brzegu i też wyła jak wściekła suka. A potem ucichła, gdy ją położyli w aucie co przyjechało ani nie wiem kiedy.

— A ty?

— Wiesz, co ja.

— Ale to ci nie pomoże.

— Nie wiem, czy to mi nie pomoże. Ale mi to jest obojętne. I tu zostanę. I koniec. Tak było. A teraz to wszystko może być na mnie. Ale mi to jest obojętne.

— A nóż? Czy leżał na tym spodlonym brzegu tej rzeki?

— Tego nie wiem. Wtedy nie myślałem o tym, bo wiesz, jak to jest w takiej chwili.

— Myślę, że trochę wiem, jak to jest w takiej chwili.

— Ale... jak sądzisz, z kim ona teraz jest przeciwko komu?

— Ta małą niby?

— Tak.

— Czy to jest dla ciebie najważniejsze?

— Tak. Więc jak myślisz, z kim?

Stary nastawia uszu i ja też nastawiam, bo za drzwiami znowu słychać kroki. Stary przygląda mi się bacznie, tak, jak już to nieraz robił, spode łba.

— To po ciebie — gada do mnie. — Wiem na pewno, że to po ciebie, bo znam ich kroki. Ta-ta ta. Słyszysz? Pam-pa-pam... Co, mały słyszysz? To po ciebie. A ta twoja, ta stara, to była suka albo jeszcze jest, jeżeli nie uśmiechnęła się do sufitu.

Teraz weszli ci dwaj z korytarza i stoją w obramowaniu drzwi, i nagle zrobiło się jasno, bo jeden z nich zapalił światło w izbie. Milczą i tylko patrzą na plecy starego, a stary, czuję, patrzy na mnie. Tamci w drzwiach wyglądają jak żołnierzyki w ramce i twarze mają jak z drewna.

— Ale jeżeli tamto — plącze się stary — jeżeli tamto jest dla ciebie najważniejsze, to już koniec...

— Grabik, skończyliście? — pyta jedna drewniana twarz.

Grabik jak gdyby dopiero teraz odgadł ich obecność — odwraca się i w oczach ma trochę lęku.

— Aha — gada. — No to chodźmy, panie władzo.

A do mnie, ściszonym głosem:

— Pomyłka, szczeniak. To po mnie. Za te kurę, co my wczoraj na obiad. Ale nie powiem, żeś jadł. Nic nie bój, szczeniak.

Znowu do tamtych:

— No to idziemy, panie władzo.

Odeszli.

Jestem sam, ale nie boję się nocy.

Majstersztyk „Rybniczanki"

RYBNIK. W ubiegły czwartek spółdzielnia mieszkaniowa „Rybniczanka" oddała do użytku na obszarze pomiędzy ulicami Kościuszki i Rewolucji Październikowej trzy wielkie bloki mieszkalne.

Te pięciokondygnacyjne bloki uchodzić mogą za prawdziwy majstersztyk roboty budowlanej. Składają się one z 45 mieszkań o 120 izbach. W czasie wizyty nie spostrzegliśmy absolutnie żadnej usterki, co — jak wiadomo — należy do stwierdzeń raczej... zaskakujących. Mieszkania są jedno- dwu- i trzypokojowe, a w nich: piecyki gazowo-węglowe, łazienki z estetycznymi wannami, posiadającymi baterie natryskowe. Wybudowano też garaże. Surowa kontrola techniczna uznała za bardzo dobrze wykonane wszystkie roboty stolarskie. Suche piwnice, „loggie", jasne mieszkania, duże okna, piękne i rzadko spotykane wzory szyb w urządzeniach wewnętrznych (w każdym mieszkaniu inne), automaty świetlne w korytarzach, niezwykle bogata mozaika barw (każdy blok posiada inny zestaw kolorów) itp. — wszystko to świadczy o tym, że „Rybniczanka" zdecydowanie zerwała z niechlubną tradycją budowlaną tu i ówdzie jeszcze spotykaną.

Inż. HENRYK GROBORZ, kierownik techniczny i kier. budowy SPB – T. Łukaszczyk złożyli dodatkowe oświadczenie:

„Spółdzielnia nie wypuści ani jednego braku. Stało się to naszym „credo". Jak dotąd – program ten udaje się nam praktycznie realizować. Nasze apetyty wciąż jeszcze rosną i w niedalekiej przyszłości nasi klienci będą mieli jeszcze większe powody do zadowolenia. Przede wszystkim zaś dlatego, że w spółdzielczych blokach otwartych zostanie pięć sklepów i piękna kawiarnia, którą zaprojektował artysta plastyk Aleksander Rak. W r. 1961 bloki otrzymają tynki emulsyjne".

Nowo oddane do użytku bloki należą do kompleksu, raczej osiedla spółdzielczego, składającego się z jedenastu domów. Do roku 1962 spółdzielnia zamierza wybudować 800 izb.

Oby więcej budynków tak pięknych i nowoczesnych jak domy oddane do użytku w ubiegły czwartek! (pe)

Nie będziemy importować kwasku cytrynowego

Fabryka Kwasku Cytrynowego w Raciborzu, będąca jak gdyby jednym z pomocniczych oddziałów miejscowej Cukrowni, rozwija się z roku na rok, zwiększając stale produkcję. Do tej pory jest ona w stanie produkować do 270 ton tego specyfiku rocznie, tak, że brakujące w innych gałęziach produkcji zapotrzebowanie na kwasek zmuszeni jesteśmy pokrywać z importu, głównie z Belgii i Czechosłowacji. Wyjaśnić należy w tym miejscu, że kwasek cytrynowy poszukiwany jest nie tylko przez przemysł spożywczy, gdzie używany jest do produkcji cukierków, lemoniad, kisieli itp., lecz również przez przemysł włókienniczy, do fotografiki itd.

Po zainstalowaniu nowoczesnej aparatury w nowych obiektach w pobliżu stacji kolejowej, raciborska Fabryka Kwasku Cytrynowego będzie w stanie produkować w przyszłości przeszło 1000 ton tego poszukiwanego specyfiku rocznie. Inwestycje, włożone w urządzenie nowego oddziału, zamortyzują się, zdaniem fachowców, w przeciągu 3 następnych lat, głównie dzięki uniezależnieniu się od importu kwasku z zagranicy.

Dodać należy, że całkowitą dokumentację nowego oddziału opracowali technicy i inżynierowie, pracujący w tym zakładzie, opierając się na doświadczeniach radzieckich. (fp)

ZLOT MŁODZIEŻY w Rogowie

WODZISŁAW. Przed kilku dniami obradowała w Wodzisławiu Powiatowa Rada Przysposobienia Rolniczego i Spółdzielczego przy Zarządzie Powiatowym ZMW. Jednym z głównych zagadnień omawianych na naradzie była sprawa **organizacji zlotu młodzieży, należącej do zespołów przysposobienia rolniczego i spółdzielczego, działających na terenie powiatu wodzisławskiego.**

Postanowiono, że odbędzie się on w **ROGOWIE**, najprawdopodobniej **w dniu 20 listopada br.**

W czasie jego trwania nastąpi także wręczenie dyplomów i nagród rzeczowych wyróżniającym się członkom zespołów oraz zespołom, ufundowanych przez Zarząd Powiatowy ZMW. (get)

Rywalizacja dwóch kierowców

RYBNIK. Swego czasu informowaliśmy o niecodziennym pojedynku, jaki rozgrywał się między dwoma kierowcami rybnickiego PKS-u — **ZYGMUNTEM SŁAPKĄ i ALFONSEM SOSNĄ.** Obaj wymienieni postanowili na prowadzonych przez nich autobusach marki „San" przejechać 100.000 km bez remontu silnika.

W tym miejscu należy przypomnieć, że norma dla silnika wozu „San" wynosi 46 tys. km. Po ich przejechaniu silnik należy oddać do remontu. Zamierzenie kierowców uwieńczone zostało pełnym sukcesem. Jak nas bowiem informuje kierownictwo PKS-u — **Z. Słapka oraz A. Sosna nie tylko osiągnęli, ale nawet przekroczyli granicę 100 tys. km.** Warto przy tej okazji zaznaczyć, że autobus prowadzony przez Sosnę jest nadal eksploatowany i być może przejedzie jeszcze następnych kilka tysięcy kilometrów bez remontu.

Zygmunt Słapka

Nielada wyczynu dokonali tak

Alfons Sosna

że kierowcy: **KAROL MAZUREK, RYSZARD GAJDA, WILHELM WOCHNIK** oraz **JAN GAJCZAK.** Dwaj pierwsi przejechali na wozach marki „Fiat" 310 tys. km, następni dwaj natomiast 295 tys. km bez remontu silnika, przy czym średni remont silnika tego typu wozu przeprowadza się po 120 000 km. Ich osiągnięcie to nie tylko poważne oszczędności, ale także dowód należytej troski kierowców o powierzone im autobusy. (get)

Wygodniccy inkasenci

Praca inkasenta, obojętnie kogo takowy reprezentuje, nie należy niestety do zajęć łatwych ani przyjemnych. Ze słowem inkasent kojarzy się bowiem drugie — gotówka, z tą zaś większość z nas niechętnie się rozstaje.

Ale i z inkasentami można żyć w zgodzie pod warunkiem, jeżeli odwiedzają oni nasze mieszkania regularnie, najlepiej zaraz po wypłacie. Lekką rączką wręczamy wówczas inkasentowi należność za energię elektryczną, gaz czy wodę — i żegnaj bracie do następnego pierwszego.

Nie poświęcilibyśmy inkasentom ani słówka w niniejszym felietonie, gdyby wszyscy oni postępowali w wyżej podany sposób. Niestety jako przykład odstraszający posłużyć mogą pracownicy Zakładu Sieci Elektrycznych — Rejon Rybnik.

Inkasenci tej poważnej instytucji mają poważny obowiązek ściągania należności za zużyty prąd od około 60 tysięcy indywidualnych odbiorców w obydwu powiatach. Ułatwiają sobie jednak pracę w ten sposób, że miast miesięcznie — „wizytują" swych klientów jedynie raz na kwartał.

Jeśli tu i ówdzie pomiędzy odbiorcą prądu a inkasentem dochodzi do ostrzejszych scysji na tym punkcie, nie należy się temu dziwić. Nikt przecież w domu nie posiada prywatnej kasy oszczędności, zaś jednorazowy wydatek, pomnożony razy 3, a zatem sięgający nieraz kilkuset złotych, może zachwiać poważnie najbardziej zrównoważonym budżetem domowym.

Na samowolę inkasentów ZSE nie znaleziono niestety dotąd lekarstwa. Czują się panami na swoim podwórku i koniec na tym! Ze swej strony radzimy jednak uczynić proces ściągania należności za światło jeszcze bardziej śmiesznym: po prostu niech zjawiają się po pieniądze raz do roku, najlepiej 1 kwietnia. To byłby dopiero kawał!...

(y)

NOWY SKLEP preselekcyjny

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Raciborzu otwarła ostatnio przy Rynku 6 jeszcze jedną placówkę. Jest nią uruchomiony kosztem 2 milionów zł nowy dom handlowy, a właściwie wielki magazyn preselekcyjny, nastawiony wyłącznie na konfekcję damską i obuwie.

Warto podkreślić, że nowa placówka posiada na składzie najnowsze wzory płaszczy i futer na wszelkie rodzaje pogody, w fasonach, które dopiero w tym sezonie stają się modne. To samo dotyczy obuwia, od zwykłych, niemniej jednak eleganckich bucików sportowych po najbardziej wymyślne damskie pantofelki.

O stałe zaopatrzenie tego jednego z najbardziej nowoczesnych na Opolszczyźnie magazynów mody dbają centrale obuwnicza i odzieżowa. (fp)

Nasz dialog

(Dokończenie ze str. 1)

gdyż otaczała go zawsze aura dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego. Byliśmy fair. Wy — armia wiernych Czytelników i my — służebnicy prawdy. Myśmy nieustępliwie walczyli o Wasze dobro, pomagali Wam w bolączkach. Wyście nas w ciepłych listach zachęcali do wytrwałości w walce o słuszne sprawy. Oto piękny klimat naszego czteroletniego dialogu. W szczegółach wyglądało tak, że głosiliśmy dobre wieści i drukowali słowa, lecz nie baliśmy się czynów, którymi, w miarę możności, ilustrowaliśmy nasz dziennikarski program; ustanowiliśmy coroczne nagrody kulturalne, utworzyliśmy Klub Literacki „Świt", objęli patronat nad spółdzielnią produkcyjną w Wilczy, wydajemy pierwszą postępową monografię na temat ROW, spotykaliśmy się osobiście z mieszkańcami DMG, działaczami kulturalnymi i fachowcami resortu komunikacji — sądząc, że wspólnie uda się nam dobro publiczne pchnąć naprzód chociażby o jeden krok. Wyście nas popierali w tych czynach, kupując w kiosku co tydzień skromny egzemplarz „Nowin". Sądzimy, że tak będzie również i w przyszłości.

Nam strzelać nie kazano

Od grupy rybnickich nauczycieli przysposobienia wojskowego otrzymaliśmy list otwarty, którego treść publikujemy z małymi skrótami.

„Była jednostka wojskowa w Rybniku dysponowała przy ul. Gliwickiej własną strzelnicą z której korzystała również młodzież, podlegająca przysposobieniu wojskowemu i zrzeszona w LPŻ. Miejscowy Szpital Psychiatryczny, który przejął te tereny, postanowił zlikwidować strzelnice, uzasadniając swoją decyzję trudnościami w leczeniu chorych. My ze swej strony uważamy jednak, że w leczeniu pacjentów bardziej przeszkadza sąsiedni tor żużlowy, albowiem odgłosy strzałów z małokalibrowej broni sportowej nie docierają nawet do szpitala. Pozostaje do rozwiązania inny problem: gdzie nasza młodzież ma uczyć się sztuki strzeleckiej? Istniejąca strzelnica w lesie za Paruszowcem jest zbyt oddalona i nieodpowiednio zabezpieczona, aby mogła z niej korzystać młodzież szkół średnich. Przed zasypaniem strzelnicy przy ul. Gliwickiej, należało urządzić dla szkół inną."

Od Redakcji: sprawę przekazujemy do rozpatrzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rybniku. (y)

Sprostowanie

W „Nowinach" z ubiegłego tygodnia ukazał się artykuł pt. „Nie błahy problem pewnego skrótu". Do artykułu tego zakradł się rażący błąd, który czyni publikację trochę niezrozumiałą i zniekształca logikę wywodów autora. Mianowicie cały akapit (koniec pierwszej szpalty i początek drugiej), będący cytatem Wilhelma Szewczyka, powinien znajdować się w trzeciej szpalcie po słowach: „Zacytujmy jeszcze słowa znanego pisarza W. Szewczyka, który pośrednio poruszył temat skrótu ROW..." itd. Za przykrą pomyłkę, wynikłą z przyczyn technicznych, serdecznie przepraszamy Czytelników.

Wielki skandal z małą kawiarnią

Zaproszenie do „Bambiny"

Minęło już kilka kolejnych zapowiedzianych terminów oddania do użytku kawiarni „Bambina" w Rybniku przy ul. Gliwickiej 2. Otwarcia jej niecierpliwie oczekuje społeczeństwo, gdyż „Rybniczanka" i „Popularna" po prostu pękają od natłoku bywalców. Nawet jest tam już nieprzyjemnie.

Jak może być inaczej, skoro ludzie po piętach sobie depczą. RZG zadęły więc w surmy reklamy: jeszcze lepiej zadbamy o klientów, podniesiemy kulturę naszych lokali itp. — zapowiadając pierwszy krok w tym kierunku: otwarcie miłej, przytulnej, 60-miejscowej kawiarenki „Bambina"!

Słyszeliśmy to osiem miesięcy temu. Otwarcie miało nastąpić w czerwcu br., potem w lipcu.

Przyszli robotnicy. Nie tacy znowu zwykli. Fachowcy! Przyszli i zaczęli pracować. Porozbijali szyby, mury, powyrywali deski podłóg, otworzyli rury kanalizacyjne — i ulotnili się. Najlepiej właśnie w ten sposób. Zgodnie ze smutnymi tradycjami, które przecież trzeba pielęgnować.

Tłumom wracającym z imprez ze stadionu „Ruda" — dostarczono za to wygodny „przystanek" dla załatwienia wiadomych i naglących potrzeb fizjologicznych. Raz nawet jakieś typy spod ciemnej gwiazdy rozegrały tam coś w rodzaju meczu bokserskiego... Reszty dzieła dokonali przygodni złodziejaszkowie — kradnąc co się dało.

Minął lipiec, sierpień, wrzesień, październik... Nadchodzi zima. Mieszkańcy okolicznych kamienic drżą o całość urządzeń kanalizacyjnych, doprowadzających wodę do ich mieszkań; istnieje niebezpieczeństwo popękania rur.

Piękna nazwa kawiarni „Bambina" ma już fatalną reputację spod znaku skandalu. A może to jest zamierzona reklama?

Zapraszamy do „Bambiny". Kogo? Oczywiście nie smakoszów kawy, lecz ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy, który Rybnikowi nie przynosi chluby. Niech zobaczą, jak „urządzono" kawiarnię ,co ilustruje również zamieszczone zdjęcie...

Kasa Spółdzielcza w Żorach zdobyła proporzec przechodni

Na wniosek Związku SOP w Katowicach oraz ZZ PPiS w Katowicach — pracownikom Kasy Spółdzielczej (Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowej) w Żorach przyznano proporzec przechodni za osiągnięcia trzech kwartałów br. W uroczystości wręczenia proporca wzięli udział zastępca dyrektora Związku SOP mgr Warszczak przedstawiciel Rady Miejscowej ZZ PPiS inż. Wieczorek, członek Rady Wojewódzkiej SOP Liszka oraz inni zaproszeni goście.

SOP w Żorach zdobyła pierwsze miejsce wśród 64 podobnych placówek, działających na terenie województwa katowickiego, z których 10 istnieje na terenie ROW. Poszczycić się ona może w tej chwili 1515 członkami. Żorska SOP dysponuje obecnie kapitałem w wysokości 6,5 mln złotych, na który składają się w połowie wkłady członkowskie oraz udziały jak i fundusz zasobowy. W porównaniu z latami poprzednimi, ogólny fundusz, jakim dysponuje obecnie SOP w Żorach, wzrósł w bieżącym roku o 790 tys. zł, co wybitnie świadczy o obrotności tej placówki.

Należy zaznaczyć, że SOP istnieje szczególnie po to, by pomagać wsi, a mianowicie rolnikom, kółkom rolniczym itp. Z pomocy żorskiej SOP skorzystały w tym roku najbardziej kółka rolnicze w Rowniu, Roju, Boguszowicach oraz w Żorach. (fp)

UWAGA UCZESTNICY KONKURSU „CZY ZNASZ DZIEJE RACIBORZA"

Informujemy, że wyniki losowania konkursu „Czy znasz dzieje Raciborza" podamy w najbliższym nr-rze „Nowin". A za tym jeszcze tydzień cierpliwości. (te)

Odpowiedzi redakcji

E. TWARDOCH — Niewiadom: Wszyscy muszą płacić za przejazdy autobusem, nawet dzieci. Nie ma żadnej uchwały, żeby dzieci, korzystając z autobusów, nie musiały wykupować biletów.

ST. K. — Rybnik: Domy przy ul. Rewolucji Październikowej, o których mówicie, są własnością spółdzielni i do niej należy ich wykończenie, nie zaś do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. Nie wiemy czy roboty budowlane na interesującym Was placu budowy rzeczywiście są prowadzone w żółwim tempie. Znamy natomiast opinie fachowców, że każdy dom musi być „wysuszony". W przeciwnym razie, wprowadzając się do wilgotnych pomieszczeń, łatwo zniszczyć meble i nabawić się chorób. Sprawa jest tym bardziej prawdopodobna, że minione lato nie należało do specjalnie ciepłych i słonecznych. A więc jeszcze trochę cierpliwości! Łączymy pozdrowienia.

G. A. — Rybnik: W sprawie projekcji filmu „Krzyżacy" w zwykłych kinach. Tak, przygotowuje się specjalne kopie tego filmu, dzięki czemu można go będzie wyświetlać w kinach o wąskich ekranach. I niewątpliwie w Rybniku też zobaczymy „Krzyżaków". Wcześniej jednak z całą pewnością będziecie go mogli zobaczyć w kinach panoramicznych na terenie Żor i Wodzisławia. Jednocześnie przypominamy: filmy produkcji polskiej wyświetla telewizja w pół roku po ich „kinowej" premierze. A więc na dobrą sprawę „Krzyżaków" Forda powinniśmy zobaczyć w grudniu br. lub w styczniu przyszłego roku na ekranach telewizyjnych. Oby tylko w tym wypadku obie Muzy, X i XI, doszły jakoś do porozumienia.. Dziękujemy za pozdrowienia, łączymy wzajemne.

Ob. BOGUSŁAW PASZEK — Racibórz: Za korespondencję dotyczącą informacji „Z Raciborza na wszystkie kontynenty" zamieszczonej w nr 42 „Nowin" serdecznie dziękujemy. W jednym z najbliższych numerów naszej gazety notatkę uzupełnimy.

Łączymy pozdrowienia. (get)

Śladami naszych interwencji

Tylko 60 km na godzinę

W odpowiedzi na notatkę prasową, zamieszczoną w 34 numerze naszego tygodnika pt.: „Niepotrzebne wyścigi" — Oddział Przewozów PKP w Rybniku przesłał nam wyjaśnienie, w którym stwierdza, że pociągami odchodzącymi w 1 minutowym odstępie są pociągi nr 1137 i 4034. Pierwszy z nich odjeżdża z Wodzisławia do Chałupek o godz. 15.08, drugi zaś do Jastrzębia o 15.07.

Ponieważ obydwa tory biegną obok siebie na 4 km długości trasy — pociąg do Chałupek, jadący z szybkością 60 km na godzinę dogania pociąg mknący do Jastrzębia z szybkością 50 km na godzinę".

W praktyce bywa to niekiedy inaczej, ale to już nie wina Oddziału Przewozów. (j)

WYSTAWA ROLNICZA w Krzyżanowicach

Ostatnio w Krzyżanowicach w pow. raciborskim zorganizowano wystawę rolniczą, obrazującą 15-letni dorobek tej gromady. Wystawiono na niej plansze i wykresy oraz liczne eksponaty miejscowych spółdzielców, PGR-owców i chłopów gospodarujących indywidualnie.

Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem mieszkańców. W ciągu zaledwie kilku dni zwiedziło ją ponad 3 tys. osób. Głównym organizatorem wystawy byli uczniowie i kierownictwo miejscowej szkoły rolniczej. (sow)

Budownictwo mieszkaniowe na pierwszym planie

PRN w Rybniku i Wodzisławiu opracowały już plany budżetowe na 1961 r.

Jastrzębie miastem?

Powiatowe rady narodowe w Rybniku i Wodzisławiu uchwaliły już plany gospodarcze i budżety na rok 1961. W br. wprowadzona została pewna zmiana w sposobie uchwalania planów gospodarczych i budżetów,polegająca na uprzednim przeanalizowaniu tych dokumentów przez Prezydium Woj. RN w Katowicach, a to w celu skoordynowania projektów powiatowych planów gospodarczych i budżetów z zadaniami ogólnowojewódzkimi.

Zbiorczy **budżet pow. rybnickiego na rok przyszły opiewa po stronie dochodów i wydatków na kwotę 188.518 tys. zł.** Do realizacji wszystkich zadań ujętych w planie gospodarczym zabrakło Radzie ok. 4 mln. zł, o dofinansowanie których wystąpiono z aneksem do Woj. RN. Niedobory występują w takich działach jak: oświata, służba zdrowia i gospodarka komunalna.

Najwięcej środków finansowych przeznaczono w 1961 r. na dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego w pow. rybnickim. Plan gospodarczy przewiduje uzyskanie w tym zakresie **4.627 izb, gotowych do zamieszkania oraz 5.658 izb w stanie surowym.** wydatki na ten cel wyniosą 144 mln. zł. W cyfrach tych ujęte zostały wszystkie piony budownictwa mieszkaniowego, tj. rad narodowych (DBOR), resortowego i ze środków ludności.

* * *

Budżet zbiorczy pow. **wodzisławskiego na 1961 r.** zamyka się kwota **152.735 tys zł.** i jest o blisko 17 mln. zł. wyższy od budżetu tegorocznego. **Również i w tym powiecie największe wydatki pochłonie nowe budownictwo mieszkaniowe,** którego środki przekraczają nawet wysokość budżetu powiatowego. bo zaplanowane zostały środki ludności, które zainwestowane zostaną w rozwój nowego budownictwa mieszkaniowego. Sama tylko DBOR ma przebudować 74.300 tys. zł, zakłady pracy — 70.700 tys. zł, zaś ludność — 65.400 tys. zł.

Również wodzisławskie drogi doczekają się w roku przyszłym nareszcie tak bardzo potrzebnej rozbudowy i odnowy nawierzchni. Inwestycje drogowe prowadzone będą wzdłuż całej długości powiatu **od Moszczenicy pod Lubomię.**

Uchwalone ostatnio budżety PRN w Wodzisławiu i Rybniku ujmują tylko kwoty, którymi dysponować będą w 1961 r. rady narodowe. Obok nich **poważnym inwestorem będzie na terenie ROW-u Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, które — niezależnie od rozbudowy obiektów przemysłu węglowego — włączy się również z własnymi środkami do dalszego rozwoju miejscowych urządzeń gospodarki komunalnej i placówek użyteczności publicznej.**

Na sesji wodzisławskiej PRN zapadły także inne uchwały, nie związane z nowym planem gospodarczym i budżetem. Wystąpiono m. in. z wnioskiem do władz nadrzędnych o wyrażenie zgody na **podniesienie osiedla Jestrzębie-Zdrój do rangi miasta, przy czym w skład nowego miasteczka włączona zostałaby administracyjnie obecna gromada Jastrzębie—Górne.**

Druga uchwała apeluje do katowickiej Woj. RN o zezwolenie na utworzenie w Wodzisławiu **przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej.** Ma ono pełnić swe funkcje gospodarcze jednocześnie dla trzech miast: Pszowa, Radlina i Wodzisławia. (y)

Nieufność do mieszkańców DG przestaje być problemem

Tym artykułem nie zamierzam bynajmniej podsumowywać dotychczasowych obserwacji, które poczyniłem, zwiedzając Domy Górnika na terenie ROW-u, ani też przeprowadzonych z ich mieszkańcami rozmów. Byłoby to przedwczesne ze względu na to, jako że nie wszędzie jeszcze dotarłem.

Za wskazane natomiast uważam opublikowanie niektórych poczynionych ważkich spostrzeżeń.

W jednym z DG spotkałem się z taką np. wypowiedzią:

Po co te Domy Górnika — skoro na ich utrzymanie łoży się zbyt wiele pieniędzy. przynoszących tak mało efektów? Czy nie lepiej byłoby za pieniądze te wybudować zwykłe domki mieszkalne?

Pytanie tego rodzaju na prawdę wymagają zastanowienia.

Jest faktem bezspornym, że Domy Górnika będą w miare możliwości likwidowane. Zamierzona likwidacja DG potrwa jednak jeszcze bardzo długo. zwłaszcza. że na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego, w którym obok gwałtownie rozbudowywanych obiektów przemysłowych, zbyt powoli powstają nowe obiekty komunalne i mieszkaniowe. Dlatego m. in. w jedłownickim osiedlu zamieniono kilka bloków mieszkalnych na Domy Górnika.

Domy Górnika w zamierzeniu swoim miały być jedynie „kuźniami", w których hartować się miały kadry przyszłych górników.

Można by powtarzać aż do znudzenia — że w DG wychowało się wielu przodujących górników. zatrudnionych przy nowoczesnych mechanizmach. Wielu z nich założyło tu sobie własne ogniska rodzinne, są z nich przykładni mężowie i ojcowie rodzin, przy czym najwięcej przykładów do poparcia tego twierdzenia można znaleźć w Debieńsku. Knurowie, a nawet w Radlinie. W miasteczkach tych znajdują się wzorowo utrzymane DG... z najlepszymi kierownikami.

Na przykładzie tych DG można ponadto stwierdzić, że rzekome przeciwieństwa pomiędzy mieszkańcami DG a ludnością miejscową są fikcją.

W okresie międzywojennym istniały również Domy Górnika, ale jakże inne od obecnych. Były to tak zwane „szlafhausy" — pozbawione najprymitywniejszych nawet urządzień socjalno - kulturalnych.

Dzisiejsze Domy Górnika różnią się od międzywojennych tym m. in. że wyposażone są należycie w wszelkie rozrywki kulturalne. ich mieszkańcy nie mogą narzekać na brak zajęć.

Ale to jeszcze nie wystarcza...

Zżycie mieszkańców DG z ludnością miejscową nie dokonuje się wyłącznie poprzez zawieranie licznych ślubów z miejscowymi dziewczętami . To tylko jeden aspekt tej sprawy.

Istnieje jeszcze sporo innych elementów, które likwidują ten problem. Do nich należy m. in. wciąganie do władz związkowych oraz zakładowych zwerbowanych pracowników, którzy w danej kopalni przepracowali już dłuższy okres czasu. Tak dzieje się np. w kopalni „Debieńsko", gdzie spośród zwerbowanych pracowników wielu zasiada w radzie robotniczej, zakładowej. Wielu mieszkańców DG stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe: szkoli się na kombajnistów, rębaczy przodowych. niekórzy zaś pracują nawet w dozorze.

W DG „Debieńsko" istnieje też dość liczna grupa członków PZPR oraz ZMS. Ich udział w życiu gospodarczym i partyjnym zakładu jest widoczny w podejmowaniu cennych inicjatyw społecznych. (jan)

prologi i epilogi

W imieniu fałszywej zazdrości

Wiktor poznał Henrykę w okolicznościach, w jakich tysiące młodych mężczyzn poznaje dziewczynę. Pierwsze dni ich przypadkowej znajomości upłynęły pod znakiem naturalnej sympatii, jaką darzą się młodzi ludzie. Później było pierwsze umówione spotkanie, drugie... potem pół czarnej w zacisznym lokalu... kino. lampka wina. Wreszcie pierwszy pocałunek. Miłość, mniej czy więcej prawdziwa, dojrzała czy naiwna, rodzi się sama. Wiktor nie miał wątpliwości, że uczucie, które zaczęło go opanowywać, jest czymś więcej niż zwyczajną przyjaźnią. Nadszedł dzień. w którym zdecydował się oświadczyć:

— Kocham cię.

Henryki nie zaskoczyło to wyznanie; czekała na nie. Wiedziała, że prędzej czy później je usłyszy. Nie ukrywała swego szczęścia. Podobnie zresztą, jak wiele innych młodych dziewczyn, które pokochały po raz pierwszy. Wszystko co później następowało po sobie też było naturalne, toczyło się utartym torem. Wizyta Wiktora złożona rodzicom ukochanej, zaręczyny, w kilka miesięcy później ostatni akt rozegrany w urzędzie stanu cywilnego: ślub. Zdawałoby się, że na tym można całą sprawę zakończyć. Tylko kurtyna poszła w dół, nic poza tym. Henryka i Wiktor pozostali na scenie, ich życie toczyło się dalej, więcej — rozpoczynało się. W miarę upływu czasu sielanka trwająca za kulisami zmieniała swój charakter, przeradzała się w jedną z wielu tragedii, których ludzie szczęśliwi nie dostrzegają, albo po prostu nie chcą widzieć. Oto Wiktor ubzdurał sobie, że jego żona nie jest mu wierna. Nie wiedział, czym uzasadnić swoje podejrzenie, lecz nie potrafił się go pozbyć. Początkowo próbował walczyć z samym sobą, ale zmagał się bezskutecznie. Fałszywa, wyimaginowana zazdrość tłumiła ciche odezwania się głosu rozsądku. Coraz częściej zdarzało się, że pod byle jakim pretekstem opuszczał miejsce pracy i szedł do domu po to, by się przekonać, co robi Henryka. Fakt, że ją zastawał w mieszkaniu — tłumaczył sobie jej przebiegłością.

Nieszczęśliwa kobieta nie skarżyła się przed nikim, nawet przed najbliższymi. Uśmiechała się jak dawniej. Matce mówiła o swym szczęściu. W domu jednak z dala od ludzkich spojrzeń, cierpiała i często słychać było jej szloch, bezradne, tłumione łkanie.

Wiktor tymczasem uwierzył w nową miłość. Doszedł do wniosku, że nie warto łamać sobie życia z powodu „niewierności" żony. Kobiecie, która teraz coraz częściej odwiedzał w jej mieszkaniu, poświęcał cały swój czas. Ilekroć od niej wracał pijany robił awantury, które z biegiem czasu przestały być tajemnicą strzeżoną przez Henrykę. A Henryka przestała być żoną, stała się służącą. Jej rola w domu ograniczyła się do czyszczenia butów męża, cerowania skarpet, prasowania koszul, przygotowywania śniadań, obiadów i kolacji, które Wiktor spożywał nieraz daleko po północy.

Któregoś dnia, pod wieczór wrócił do domu w towarzystwie swej znajomej. Wprowadził ją do swego pokoju. Żonie powiedział:

— Przygotuj nam zagrychę! Tylko nie przynoś, słyszysz? Sam odbiorę.

Henryka nie przygotowała zakąski. To było ponad jej siły. Skulona na krześle, opuszczona i poniżona, słuchała „ich" głosów rozlegających się za ścianą. Później, po upływie kilkunastu minut, do kuchni wszedł podniecony Wiktor. Spytał, gdzie kanapki. Kobieta odrzekła, że nie może ich przygotować. Prosiła, żeby tego od niej nie wymagał, płakała. On stał obok niej i wygrażał pięścią. Kierując się do drzwi za którymi siedziała jego wesoła przyjaciółka, syknął nienawistnie:

Porozmawiamy później!

„Później" — to było w nocy. to było wtedy, kiedy Wiktor znowu był pijany. I kiedy był wściekły. I kiedy krzyczał i bił. To było wtedy — kiedy Wiktor przestał być człowiekiem. Raz uderzył nieszczęśliwie. Kobieta trafiona pięścią w policzek przewróciła się uderzając o krawędź pieca kuchennego. Rezultat: pęknięcie podstawy czaszki, wylew krwi do mózgu, śmierć.

PROSZĘ WSTAĆ — SĄD IDZIE! (arkse)

Rybnik „miastem zieleni"

Kto wydzierżawi nowy pawilon w Kozich Górach?

Po Poznaniu — drugie miejsce w kraju. jeśli chodzi o ilość i obszar posiadanych zieleńców, parków i skwerów zajmuje jak dotąd Rybnik, uważany z tej racji słusznie, za typowe „miasto zieleni". Opinię taką stolica ROW-u posiadała już przed wojną i utrzymała ją dotychczas. Mimo to z roku na rok coraz więcej przybywa naszemu miastu drzew, specjalnie wysadzanych krzewów i kwiatów, będących nie tylko prawdziwą ozdobą Rybnika, lecz również w poważnym stopniu „regeneratorami"... nie zawsze czystego powietrza.

Wiele zasługi na tym odcinku posiada ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ, który w tym roku tylko założył w różnych miejscach miasta **ponad 4 ha nowych zieleńców i skwerów.** Powstały one m. in. przy ulicy Suchej i Raciborskiej; przyprowadzono również do prządku park „Polonia" przy ul. Chrobrego i wiele innych miejsc. O ogromie dokonanej pracy niech świadczą następujące cyfry: **na wiosnę br. ZZM zasadził w samym tylko Rybniku 5.000 kwiatów, 8.500 krzewów ozdobnych oraz 700 drzewek, zakładając równocześnie 3.600 m² nowych trawników.** Podobna akcja przeprowadzana jest obecnie w okresie jesiennym, kiedy to zasadzonych zostanie **1.500 drzew i 10.000 krzewów.**

Wielkiej pomocy w przeprowadzeniu wszystkich tych prac udzielała ekipom ogrodniczym ZZM... **młodzież szkolna,** zwerbowana do zakrojonej na szeroką skalę akcji zazieleniania miasta przez rybnicki Inspektorat Oświaty. Dzieci szkolne przepracowały w ramach tej akcji ponad 2.300 godzin. Na specjalne wyróżnienie zasługuje przy tym **młodzież z Liceum Męskiego oraz Szkoły Podstawowej nr 1.** Wyróżnić należy również **żołnierzy z jednostki wojskowej,** którzy pomogli zazielenić teren obok nowej Szkoły 1000-lecia przy ul. Suchej.

Miłą niespodziankę szykuje rybniczanom ZZM na wiosnę. Mianowicie ma on zamiar uporządkować całkowicie **park na Kozich Górach,** ustawiając specjalne murki oporowe, zakładając nowe chodniki oraz instalując dodatkowe ławki. W parku wybudowany zostanie również **pawilon handlowy** dla którego ZZM szuka narazie dzierżawcy. Będzie w nim można urządzić restaurację. kawiarnię, może nawet bar samoobsługowy. Nie wątpimy, że rybnicka PSS względnie RZG pokuszą się o wprowadzenie do gotowego już obiektu. Klienteli nie zabraknie z pewnością!

ZZM poza niewątpliwymi osiągnięciami. dowody których spotykamy w Rybniku niemal na każdym kroku, ma jednak również swoje trudności. Największą z nich zaś — to konieczność znalezienia nowego pomieszczenia. Dotychczas biura tej instytucji mieszczą się przy Pl. Wolności w miejscu, które nie za długo już „zaanektuje" budujący się Dom Kultury. Nikt nie neguje tego, że nowa placówka kulturalna powinna mieć odpowiednie, estetycznie urządzone otoczenie; z drugiej jednak strony chodzi o to. by tak pożyteczna placówka, jaką niewątpliwie jest ZZM, znalazła również swoje zaplecze. Były już nawet propozycje, żeby urządzić je na miejscu starej rzeźni, zajmowanej narazie przez Centralę Odpadków Użytkowych, która zamierza przenieść się gdzie indziej. **Sprawą tą zajmowało się już zresztą Prezydium MRN w Rybniku, które jednak jakoś do tej pory nie potrafiło podjąć odpowiedniej decyzji. A szkoda! ZZM jest instytucją bardzo potrzebną i należy mu pomóc...** (fp)

Nauczycieli zawodu

oraz

nauczyciela teorii i wychowawców

internatu

zatrudni od zaraz

Zasadnicza Szkoła Górnicza w Knurowie, ul Szpitalna 7

OPERATORÓW na spycharki i maszyny budowlane oraz **ROBOTNIKÓW** kwalifikowanych i niewykwalifikowanych na korzystnych warunkach przyjmą

ZAKŁADY PRODUKCJI ELEMENTÓW ŻUŻLOBETONOWYCH „ŻUŻLOBETON-DĘBIEŃSKO"

w Czerwionce, pow. Rybnik.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr.

RYBNICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO RYBNIK, ulica Wodzisławska 8b

przyjmie od 1. 1. 1961 r.

KIEROWNIKA działu zaopatrzenia

z wyższym lub średnim wykształceniem i długoletnią praktyką w przemyśle węglowym. Podanie należy kierować do działu kadr RPMBW, gdzie również można uzyskać bliższe informacje w tej sprawie.

Problem stale aktualny

Budownictwo mieszkaniowe

WODZISŁAW. Bardzo szybkie tempo rozbudowy przemysłu, jak również rozwoju rolnictwa, jest ściśle związane z zabezpieczeniem zaplecza mieszkaniowego dla wciąż powiększającej się armii robotników. Dlatego też budowa jak największej ilości domów i bloków mieszkalnych jest jednym z głównych zagadnień, które wymagają stałego szukania sposobów ich rozwiązania. Nie jest tajemnicą, że warunkiem w tym wypadku są... pieniądze. Nic więc dziwnego, że na ten cel przeznacza się poważne kwoty.

Niemało uwagi poświęca się budownictwu także w powiecie wodzisławskim. Potrzeby tego terenu pod tym względem są bardzo duże. Stąd też czyni się usilne starania, aby tempo pracy związanej z budownictwem mieszkaniowym w 1961 r. przyspieszyć, lub przynajmniej utrzymać na poziomie tempa tegorocznego.

Nakłady na 1961 r., w rozbiciu na poszczególne resorty, przedstawiają się następująco:

Na budownictwo rad narodowych przeznacza się kwotę 74.300.000 zł; na budownictwo zakładów pracy — 70.700.000 zł; na budownictwo dla ludności — 65.400 tys. zł.

W sumie na pokrycie wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym wyniesie — w myśl projektu planu — **210.400.000 zł.**

W praktyce da to przeszło 2100 izb mieszkalnych.

Zadania, jakie stoją przed budownictwem indywidualnym są dość poważne. Zakłada się — że ma ono oddać do użytku 1212 izb. Należy przy tym nadmienić, że w ramach budownictwa ludności ujęte są dwa bloki o 90 izbach, które oddane zostaną przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Wodzisławiu.

Przewiduje się też, że kredyt przeznaczony na budownictwo spółdzielcze opiewać będzie na ogólną sumę 3 milionów zł, zaś kredyt na pożyczki dla budownictwa indywidualnego — 10 mln złotych. (te)

Przeszło 3000 osób zwiedziło wystawy młodzieżowe

WODZISŁAW. Swego czasu informowaliśmy na łamach „Nowin" o zorganizowaniu w powiecie wodzisławskim kilku wystaw młodzieżowych, których inicjatorem była Powiatowa Rada Przysposobienia Rolniczego i Spółdzielczego przy Zarządzie Powiatowym ZMW. Chociaż wystawy te mamy już poza sobą, należy powiedzieć o nich kilka słów tym bardziej, że były one podsumowaniem okresu letniej działalności zespołów przysposobienia rolniczego. W powiecie wodzisławskim istnieje już 41, takich zespołów, zrzeszających ponad 300 członków.

Na wystawach w Mszanie, Skrzyszowie, Turzy, Łaziskach oraz Syryni eksponowano prawie wszystkie ziemiopłody, pochodzące z poszczególnych poletek młodzieżowych.

Jeżeli chodzi o ocenę letniej działalności grup, to na pierwszym miejscu należy wymienić **zespół I stopnia zorganizowany w Mszanie.** Jego osiągnięcia — to m. in. uzyskanie 350 q ziemniaków odmiany „Pionier" z 1 ha. Równie poważnymi rezultatami swej pracy poszczycić się **może zespół przysposobienia rolniczego z Łazisk,** który osiągnął 60 q ziarna kukurydzy z 1 ha, oraz 1100 q zielonej masy również z ha.

Do najlepiej zorganizowanych wystaw należała wystawa w Turzy. Wyróżniała się ona przede wszystkim pod względem atrakcyjności jej urządzenia, a także jakości i ilości eksponowanych ziemiopłodów.

O popularności wystaw świadczy m. innymi fakt, że zwiedziło je ponad trzy tysiące osób. W czasie ich trwania przeprowadzono również egzaminy teoretyczne członków zespołów. W tych ostatnich najlepiej wypadła młodzież należąca do zespołów w Turzy oraz w Łaziskach.

Ogólna ocena działalności zespołów wypadła — jak informuje przewodn. Zarządu Powiatowego ZMW kol. **Władysław Myszkowski** — bardzo zadowalająco. Wszystkie zespoły istniejące na terenie powiatu zdały egzamin na „sto dwa", w związku z czym pod koniec listopada br. zorganizowany zostanie w Jastrzębiu - Zdroju dwutygodniowy kurs, na którym spotkają się przodownicy PR.

Na marginesie notatki informujemy wszystkich zainteresowanych, że **obecnie trwa nabór kandydatów do zespołów. Zgłoszenia należy kierować pod adresem terenowych kół ZMW w względnie ZP ZMW w Wodzisławiu.** (get)

PSS w Czerwionce
nie daje sobie odebrać palmy pierszeństwa

Po raz drugi z kolei Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Czerwionce zdobyła za I kwartał br. we współzawodnictwie o tytuł najlepszej spółdzielni w skali okręgu — zaszczytne I miejsce. Powód do dumy tym większy, że o tytuł ten ubiega się przecież na Śląsku ponad **49 spółdzielń.** Warunki współzawodnictwa są trudne i surowa komisja sędziowska, oceniająca i punktująca ostateczne wyniki, bierze m. in. pod uwagę wykonawstwo planów, wyniki ekonomiczne, działalność samorządową oraz dodatkowo — unowocześnienie sieci placówek handlowych.

Ze wszystkich tych zadań PSS w Czerwionce wywiązała się nadzwyczajnie, dowodem czego chociażby planowane zyski, **przekroczone przez wszystkie działy w 132 procentach.**

Zarząd Okręgu przyznał dla dzielnych pracowników spółdzielczości w Czerwionce nagrody.

Na marginesie notatki warto wspomnieć jeszcze, że **w najbliższym czasie PSS w Czerwionce ma zamiar uruchomić 3 nowe sklepy w Osiedlu w Leszczynach.** (fp)

Skarga dzieci z Chwałowic

Do szkół rybnickich dojeżdża z osiedla w Chwałowicach wiele dzieci, korzystając z autobusów PKS. Instytucja ta poszła uczniom nawet o tyle na rękę, że wydaje systematycznie dla uczącej się młodzieży bilety miesięczne, upoważniające do codziennych przejazdów — z określonego przystanku. Jak jednak informuje nasz Czytelnik ob. A. Rolbiecki z Chwałowic — wielu kierowców PKS utrudnia dzieciakom dostanie się do Rybnika. Dzieje się to zwłaszcza w środy, gdy w Rybniku odbywa się targ. Kierowcy autobusów o godz. 7.15 i 7.30 regularnie nie zatrzymują się wtedy obok kopalni, zabierając jedynie przekupniów z końcowego przystanku. W rezultacie dzieci zmuszone są, nie doczekawszy się na autobus, maszerować do Rybnika na piechotę, spóźniając się niejednokrotnie na lekcje. Czy do obowiązku rybnickiej Ekspozytury PKS nie należy upomnienie kierowców, żeby w określonych godzinach trzymali się planowego rozkładu jazdy i zatrzymywali, gdzie należy? (fp)

Tym razem bronimy dróżników!

RACIBÓRZ. W ostatnim czasie ukazywały się krytyczne uwagi pod adresem dróżników, pełniących służbę na przejazdach kolejowych. Za wykroczenia służbowe w stosunku do winnych wyciągnięte zostały konsekwencje.

Nie bez winy jednak są i przechodnie. Zdarza się mianowicie często u nas w Raciborzu, zwłaszcza na przejazdach przy parowozowni i na ul. Łąkowej, że nie respektują oni zasad bezpieczeństwa osobistego.

Szczególnie nagminnym fakt ten staje się na przejeździe przy ul. Łąkowej. Już tutaj, udający się np. na trening sportowcy „Stali" lub pracownicy i pracownice Fabryki Kotłów, rozpoczynają swoją „zaprawę", pokonując przeszkody w postaci zamkniętych barier, traktując to jako bieg „przez płotki". W takiej sytuacji dróżnik staje się bezradny, gdyż jego osobiste interwencje nie odnoszą skutku.

Oddział drogowy PKP zwraca się więc za naszym pośrednictwem z ostrzeżeniem do niezdyscyplinowanych przechodniów oraz kieruje apel o większe zrozumienie dla pracy dróżników przejazdowych, wykonujących przepisowo swe obowiązki. Przestrzeganie przepisów przez mieszkańców miasta, właściwa postawa wobec dróżników przejazdowych przyniesie tym ostatnim satysfakcję i zadowolenie w żmudnej i odpowiedzialnej pracy. Zrozumienie i zdyscyplinowanie społeczeństwa spowoduje, że przejazdy kolejowe nie będą straszyły widmem śmierci! (sow)

Koniec bałaganu z oświetleniem ulic

Na terenie Rybnika i powiatu instalowaniem nowych punktów oświetlenia ulic zajmowały się dotąd Rejon Sieci Elektrycznej z Gliwic i Bielska. Jak wykazała praktyka przedsiębiorstwa te wywiązywały się ze swych zadań należycie jedynie na terenie powiatów, w których mają swą siedzibę. W rybnickim natomiast plany oświetlenia ulic wykonywano zaledwie w 50 procentach, mimo, że rady narodowe posiadały na ten cel odpowiednią dokumentację oraz fundusze.

W tym wypadku bardzo słusznym wydaje się być stanowisko Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium rybnickiej PRN, który wycofał zlecenia na oświetlenie ulic z wspomnianych przedsiębiorstw i przekazał je miejscowej Spółdzielni Pracy Remontowo-Konserwacyjnej.

Ustalono też, że w roku przyszłym miasto Rydułtowy otrzyma 11 dalszych punktów świetlnych, Niedobczyce — 24 punkty, Boguszowice — 14 a Żory — 6. (jan)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Rybniku na nazwisko **Joachim Balcar Boguszowice.**

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Radom, kartę wypłat i przepustkę stałą wydaną przez kopalnię „Jankowice" na nazwisko **Stanisław Krzemiński Boguszowice Osiedle.**

ZGUBIONO książeczkę węglową wydaną przez kopalnię „Jankowice" na nazwisko **Ryszard Praśniewski Jankowice.**

ZGUBIONO kartę płatniczą wydaną przez kopalnię „Debieńsko" na nazwisko **Jerzy Tomala Dębieńsko**

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez KP MO Rybnik, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Rybnik oraz kupon od roweru na nazwisko **Alojzy Rożek Leszczyny.**

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną prze WKR Miechów, legitymację ZBoWiD wystawioną w Krakowie, świadectwo ukończenia zawodu wystawione przez Kraków na nazwisko **Tadeusz Seweryn Niedobczyce.**

ZGUBIONO następujące dokumenty: dowód osobisty wydany przez KP MO Wodzisław, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Wodzisław, amatorskie prawo jazdy motocyklowe wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wodzisław, kartę rejestracyjną motocykla, przepustkę stałą i kartę wypłat kopalni „1-go Maja" na nazwisko **Paweł Skrzyszowski.**

ZGUBIONO legitymację (rentową) Ubezpieczalni Społecznej Rybnik na nazwisko **Franciszek Heczko Rybnik.**

ZGUBIONO książkę węglową wydaną przez kopalnię „Rymer" na nazwisko **Halina Stokłosa Rydułtowy.**

ZGUBIONO książeczkę węglową wydaną przez Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego na nazwisko **Franciszek Landkocz Syrynia.**

ZGUBIONO książkę węglową, kartę płatniczą, przepustkę stałą i legitymację Związku Zawodowego Górników wydane przez kopalnię „Chwałowice" na nazwisko **Piotr Folek Żory.**

ZGUBIONO kartę wypłat wydaną przez kopalnię „Rymer" na nazwisko **Wiktor Zdrzałek Zebrzydowice.**

ZGUBIONO nasępujące dokumenty: dowód osobisty wydany przez KP MO Rybnik, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Rybnik, kartę wypłat i przepustkę stałą wydaną przez kop. „Knurów" na nazwisko **Alfred Burda Golejów.**

ZGUBIONO legitymację Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rybniku na nazwisko **Urszula Paszenda Niedobczyce.**

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową (rodzinną) wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Rybniku na nazwisko **Antoni Wilczek Niedobczyce — Niewiadom.**

ZGUBIONO książeczkę węglową wydaną przez kopalnię „Jankowice" na nazwisko **Emil Zniszczoł Boguszowice.**

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM prawie nowy motorower marki „Simson". Wiadomość Rybnik, Poniatowskiego 12.

DOM PIĘTROWY z ogrodem do sprzedania. **P. Duda Rybnik, Fornalskiej 10.**

SPRZEDAM parcelę budowlaną 5.400 m kw. w Gorzycach przy ulicy Poprzecznej (10 minut od dworca kolejowego Bełsznica). **Wiadomość Wodzisław Wałowa 51.**

RÓŻNE

PILŚNIOWE PŁYTKI — specjalne podłogowe sprzeda z dostawą. Obracaj, Skoczów, Harbutowice k. gospody „Pod Jeżem".

Aeroklub rybnicki
zwołuje personel lotniczy

Aeroklub rybnicki zaprasza personel lotniczy z powiatów rybnickiego i wodzisławskiego na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, 7 listopada br. o godz. 17 w lokalu RKS Górnik w Rybniku, ulica Zamkowa 3.

Ze względu na ważność poruszanych spraw związanych z działalnością Aeroklubu, uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie. (p)

2 **KIEROWCÓW** na samochody ciężarowe oraz

1 **KIEROWCĘ** na ciągnik „Ursus" poszukują

RYBNICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w RYBNIKU ul. Raciborska 23.

Wymagana II wzgl. III kategoria zawodowego prawa jazdy. Ponadto poszukuje się 6 pracowników fizycznych do transportu. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja RZPT w godzinach od 8—16.

ZAKŁADY KOKSOWNICZE „DĘBIEŃSKO" w Czerwionce

oferują do sprzedaży przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym różne materiały z akcji specjalnej

wyroby metalowe, materiały budowlane, artykuły elektrotechniczne itp (silniki, transformatory, wyłączniki olejowe, urządzenia cegielni).

Wykazy materiałów do upłynnienia znajdują się do wglądu w sekcji gospodarki materiałowej, Czerwionka telefon 81/399. Zamówienia należy składać do 10 listopada br.

REMONTOWO-KONSERWACYJNY SPÓŁDZIELNIA PRACY W RYBNIKU, Rynek nr 7

zatrudni od zaraz:

ST. REFERENTA ZAOPATRZENIA, KALKULATORA, ROBOTNIKA magazynowego, MURARZY i STOLARZY

Reflektujemy na pracowników posiadających pełne kwalifikacje zawodowe. Wynagrodzenie wg zbiorowego układu pracy w budownictwie.

KIEROWCÓW samochodowych z I, II i III kategorią zawodowego prawa jazdy oraz mechaników samochodowych zatrudni natychmiast

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Oddz. Racibórz ul. Raciborska 20.

Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje dział kadr.

Uwaga kierowcy! Z dniem 1 listopada obowiązywać będzie nowy system płac, który przewiduje dodatkową premię uznaniową dla kierowców.

Murarzy, dekarzy, malarzy

oraz **UCZNI** do wyuczenia zawodu murarskiego, stolarskiego i zduńskiego

poszukuje

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w RYBNIKU, ulica Gen. Zawadzkiego 7.

Warunki płacy wg układu zbiorowego obowiązującego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny.

GÓRNIKÓW KWALIFIKOWANYCH

zamieszkałych w bezpośrednim zapleczu kopalni — wyłącznie do prac dołowych zatrudni natychmiast

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „RYDUŁTOWY" w RYDUŁTOWACH

Warunki płacy według obowiązującego układu zbiorowego w przemyśle węglowym oraz deptuat węglowy. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia i spraw socjalnych.

„Cudu" nie było...

GENERALNA KLĘSKA rybnickiego piłkarstwa

„Cudu" nie było... Mimo zwycięstwa 2:0 nad Legią Krosno, Górnik Radlin spadł do śląskiej ligi okręgowej. Taki sam los spotkał drugi zespół Rybnickiego Okręgu Węglowego — Concordię Knurów i fakt ten uważać należy za największą klęskę, jaką w swej historii poniosło piłkarstwo naszego regionu.

Degradacja aż dwóch zespołów Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej do niższej klasy stała się źródłem domysłów, posądzeń, a nawet oskarżeń pod adresem zawodników, trenerów i kierownictw Górnika i Concordii. W oczach kibiców naszych drużyn klęska jedenastek Radlina i Knurowa uważana jest za zbiorową winę działaczy, trenerów i zawodników. Czy tak jest istotnie? Piłka jest okrągła — na pewno odpowiedzą oskarżeni, ale to absolutnie nie tłumaczy tegorocznych niepowodzeń. Zarówno w Radlinie jak i w Knurowie popełniono tyle kardynalnych błędów w toku ostatnich rozgrywek, że szukanie obrony w tzw. przypadkowych porażkach, braku szczęścia itp. zakrawa na zwykłą ironię.

Wszędzie poza Śląskiem bywa tak, że drużyny tej samej klasy rozgrywkowej sympatyzują z sobą i w razie potrzeby jedna może liczyć na pomoc drugiej (np. woj. krakowskie). W naszym województwie problem ten przedstawia się zgoła inaczej. Kluby, szczególnie II-ligowe prowadzą między sobą niezdrową politykę zaściankową. Jej efekt jest opłakany. Wawel Wirek, Concordia Knurów i Górnik Radlin opuściły II ligę.

Problem ten na pewno w jakimś stopniu wiąże się z aktualną sytuacją w II-ligowym piłkarstwie Śląska, niemniej nie należy zapominać o tradycyjnych błędach popełnianych przez same kluby. Na przestrzeni kilku ostatnich lat w Górniku Radlin pracowało wielu trenerów, zmieniali się działacze, którzy nie tylko że nie znali podstawowych przepisów obowiązujących w piłkarstwie (np. sprawa Hassego i walkower w meczu z Unią Tarnów), ale stosujący nierozsądną politykę kadrową, polegającą na uprzywilejowaniu starszych, zmanierowanych zawodników.

Ostatni mecz z Legią Krosno wykazał, że młody Kopka z powodzeniem zastąpił Dybałę, że Szmidt i Dembowy wytrwale pracują nad sobą i wreszcie, że trzeba będzie zluzować Niedźwiedzkiego i Kłaczka.

Na wiosnę Górnik Radlin i Concordia Knurów grać będą w III lidze. OZPN nie powinien dopuścić do tego, by oba zespoły spotkały się w jednej grupie. Nasze drużyny należy rozstawić. Trudno po tak wielkim wstrząsie rokować jedenastkom górniczym Radlina i Knurowa rychły powrót do II ligi. Walka w lidze śląskiej jest bardzo trudna. Najlepiej o tym wiedzą chorzowski AKS i Szombierki Bytom — obaj eks-drugoligowcy.

Trudna droga *pięściarzy* Jankowic i Radlina

Pięściarze Górnika Radlin i Górnika Jankowice uczestniczący w mistrzostwach woj. kl. A nie mają szczęścia do sędziów. Ilekroć tylko nadarzy się ku temu okazja, komplety sędziowskie obsługujące mecze naszych drużyn, utrudniają im odniesienie sukcesów. O tym, że tak jest naprawdę przekonaliśmy się jeszcze raz podczas meczu mistrzowskiego Górnik Jankowice — kop. „Kleofas", zakończonego remisem 10:10. W dwóch wypadkach komplet sędziowski w składzie: sędzia ringowy Zawada oraz sędzio wie punktowi: Klukowski i Kucharowski odebrali zwycięstwa pięściarzom Jankowic: Bajewiczowi i Paciorkowskiemu, oceniając ich walki jako nierozstrzygnięte.

Wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu pięściarze Jankowic) przedstawiają się następująco: Kosiński zwyciężył na punkty Starczoka, Zalewski zdobył punkty bez walki z powodu nadwagi przeciwnika, Bajewicz nie rozstrzygnął walki z Gierlotką, Górski uległ Tabaszewskiemu, Nowak przegrał z Jureczką, Kowalczyk zwyciężył Wadasa, Borowicz znokautował w drugim starciu Stokłosę, Oskroba uległ Kaczmarkowi, Paciorkowski zremisował z Podbiołem, Kempa przegrał z Kikiem.

W walce klasyfikacyjnej Kowalczyk II zwyciężył na punkty Mordkę. Obaj zawodnicy występują w barwach Jankowic.

Drugi nasz zespół Górnik Radlin pokonał Slavię Ruda 11:9.

Unia Racibórz - Lech Poznań 64:59

w koszykówce pań

Koszykarki Unii Racibórz pokonały w meczu o mistrzostwo II linii drużynę Lecha Poznań 64:59. Kosze dla Unii zdobyły: Wieszczak 22 Sławik 20, Koczwara i Morawiec po 10, Tanrzyna.

—o—

LPŻ Racibórz zorganizował zawody strzeleckie z udziałem dyrektorów raciborskich zakładów pracy. Pierwsze miejsce zajął Piotrowski (Zakłady Elektrod Węglowych „1 Maja") 67 pkt., 2) Radzicki (Raciborskie Zakłady Przemysłu Terenowego Mat. Budowlanych) 64, 3) Niczyporuk (MPGK Racibórz) 61. Ogółem w zawodach wzięło udział 28 uczestników.

WYDAWCA: Wojewódzki Zakład Wydawniczy w Katowicach, Plac Wolności 12a, tel. 343-73. Redaguje Zespół w składzie: Maksymilian Frelichowski (red. nacz.), Stanisław Pieles, Fryderyk Pietrzyk (sekr. red.), Arkadiusz Seget, Jan Sławik, Stefan Sławik. Red. techn.: Jerzy Cieślak. Adres Redakcji i Administracji: Rybnik, Plac Wolności 5, tel. 13-50 i 312.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują listonosze, urzędy pocztowe oraz delegatury i oddziały PUPiK „Ruch" do 15 każdego miesiąca na m-c następny. Prenumerata miesięczna wynosi 4 zł, kwartalna — 12 zł, półroczna — 24 zł, roczna — 40 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie w godzinach od 8 do 16. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Katowice, ul. Opolska 22.

W-5

Po IX rundach

Concordia Radlin *»czarnym koniem«* mistrzostw klasy A

IX kolejka spotkań o mistrzostwo kl. A sypnęła porcją niespodzianek. Do największej z nich należy bezprzecznie zaliczyć zwycięstwo Concordii Radlin nad przodownikiem rozgrywek Górnikiem Chwałowice 2:1. Radlinianie ponieśli przed tygodniem dotkliwą porażkę 1:9 w Rybniku, to też ich niedzielny sukces posiada niezwykłą wymowę. Gornicy z Chwałowic przechodzą lekką depresję, szczególnie odnosi się to do gry linii napadu. W tej sytuacji, chcąc zatrzymać czołową lokatę, kierownictwo klubu będzie musiało sięgnąć po młodych utalentowanych graczy.

Do wielkich niespodzianek należy także zaliczyć zwycięstwo Silesii Rybnik i Czarnych Gorzyce w meczach wyjazdowych.

KLASA A

GKS Rymer — Silesia Rybnik 0:1, Polonia Niewiadom — Kolejarz Wodzisław 3:0, Concordia Radlin — Górnik Chwałowice 2:1, Concordia Knurów Ib — RKS Górnik Rybnik 2:0, Górnik Jankowice — Olza Godów 2:2, Czarni Gorzyce — Górnik Czerwionka Ib 0:1. spotkanie Unii Krywałd z Pogonią Niedobczyce miało niecodzienny przebieg. Przy stanie 2:1 dla Pogoni zespół Krywałd rozpoczął targi z arbitrem, w rezultacie czego został zdekompletowany i zwycięstwo 3:0 (wo) odniosła Pogoń Niedobczyce.

Concordia Knurów Ib	9	15	28:12
Górnik Chwałowice	9	14	18:5
Pogoń Niedobczyce	9	12	22:9
Concordia Radlin	9	11	18:21
RKS Górnik Rybnik	9	10	21:13
Górnik Jankowice	9	9	15:9
GKS Rymer	9	9	10:12
Olza Godów	9	8	18:23
Unia Krywałd	9	7	21:28
Kolejarz Wodzisław	9	7	10:15
Silesia Rybnik	9	7	12:17
Czarni Gorzyce	9	7	14:21
Górnik Czerwionka Ib	9	6	15:19
Polonia Niewiadom	9	4	13:25

KLASA B

Dąb Gaszowice — RKS Górnik Rybnik Ib 1:3, Kolejarz Żory — Piast Leszczyny 3:2, Jedność Przyszowice — Zuch Orzepowice 1:2, Jedność Jejkowice — Start Piece 3:2, LZS Bełk — Płomień Czuchów 1:1, LZS Palowice — LZS Zwonowice 1:1.

Jedność Jejkowice	9	14	31:13
Start Piece	9	12	28:14
RKS Górnik	9	12	22:23
Piast Leszczyny	9	10	16:16
Zuch Orzepowice	9	9	23:21
Płomień Czuchów	9	9	16:16
Dąb Gaszowice	9	8	19:18
LZS Zwonowice	9	8	15:19
Kolejarz Żory	9	8	18:24
Jedność Przyszowice	9	7	15:21
LZS Bełk	9	6	19:22
LZS Palowice	9	5	11:29

II GRUPA

Kolejarz Wodzisław Ib — Przyszłość Rogów 3:2, Kolejarz Olza — Polonia Łaziska 3:0, LKS Zabełków — Silesia Lubomia 0:3, Górnik Wilchwy — Naprzód Rydułtowy 4:0, KS 27 Gołkowice — Górnik Radlin Ib 1:4, Górnik Pszów Ib — Naprzód Czyżowice 2:3.

Górnik Wilchwy	10	16	31:15
Naprzód Czyżowice	9	14	23:16
KS 27 Gołkowice	9	11	28:15
Polonia Łaziska	9	11	22:16
Naprzód Rydułtowy Ib	9	10	29:14
Górnik Radlin Ib	9	9	24:16
Górnik Pszów Ib	9	9	21:22
Kolejarz Wodzisław Ib	10	9	17:19
Kolejarz Olza	9	7	18:23
LKS Zabełków	9	7	17:32
Silesia Lubomia	9	6	16:25
Przyszłość Rogów	9	1	10:43

KLASA C

W kolejnych meczach o mistrzostwo klasy C podokręgu rybnickiego uzyskano wyniki, I grupa: LZS Wilcza, LZS Przegędza 3:0 (wo), LZS Stanowice — Start Piece Ib 4:1, LZS Dębieńsko — LZS Ochojec 1:1, TS Głożyny — Unia Książenice 2:1, Jedność Jejkowice Ib — LZS Kamień 3:1, II grupa: Kolejarz Żory Ib — LZS Szczejkowice 1:1, LZS Baranowice — LZS Rogoźna 0:3 (wo) Kolejarz Gotartowice — LZS Moszczenica 2:4, LZS Jastrzębie Górne — Polonia Marklowice 2:1, III grupa: LZS Kokoszyce — LZS Nowa Wieś 5:0, LZS Pstrążna — LZS Dzimierz 0:6, Gwiazda Skrzyszów — LZS Zawada 2:0, IV grupa: Czarni Gorzyce — Silesia Rybnik 2:6, Górnik Jankowice — Górnik Czerwionka 0:0, Olza Godów — Unia Krywałd 7:1, Pogoń Niedobczyce — Concordia Knurów 6:0, RKS Górnik — Concordia Radlin 0:2, Kolejarz Wodzisław — GKS Rymer 1:6.

GRUPA REZERW

Pogoń Niedobczyce	7	14	29:6
Concordia Radlin	7	12	35:9
GKS Rymer	7	12	24:12
Silesia Rybnik	7	9	14:5
Górnik Chwałowice	7	8	22:14
Górnik Czerwionka	7	7	12:15
Concordia Knurów	7	7	22:26
Górnik Jankowice	7	6	24:23
Polonia Niewiadom	7	6	11:22
Czarni Gorzyce	7	5	13:23
Kolejarz Wodzisław	7	5	7:18
Olza Godów	7	4	9:16
Unia Krywałd	7	3	9:25
RKS Górnik	7	0	2:30

JUNIORZY KLASY A

Silesia Rybnik	7	12	14:4
Górnik Czerwionka	7	12	22:16
Olza Godów	7	11	18:9
Concordia Radlin	7	10	18:9
Pogoń Niedobczyce	7	9	15:4
GKS Rymer	6	7	11:8
RKS Górnik	6	7	11:12
Górnik Jankowice	7	7	15:18
Unia Krywałd	7	5	12:7
Polonia Niewiadom	6	4	12:10
Górnik Chwałowice	6	3	7:11
Concordia Knurów	7	3	16:22
Kolejarz Wodzisław	7	2	9:27
Czarni Gorzyce	7	0	2:25

PODOKRĘG RACIBÓRZ

III liga: Pancerni Nysa — LZS Tworków 3:1, klasa A: Stal Racibórz — Stal Nysa Ib 5:0, Odrzanka Dziergowice — Unia Racibórz Ib 1:0, klasa B: LZS Bieńkowice — LZS Tworków Ib 1:1, LZS Owsiszcze — Włókniarz Nędza 2:4, LZS Krowiarki — Włókniarz Kietrz Ib 3:2, Orzeł Dzierżysław — LZS Krzanowice 2:3, LZS Ocice — LZS Bojanów 6:2.

Spójnia Racibórz	8	16	47:12
LZS Owsiszcze	8	13	23:12
Włókniarz Nędza	9	12	28:19
LZS Tworków Ib	8	8	18:14
Orzeł Dzierżysław	8	8	14:16
LZS Krzanowice	7	7	20:20
LZS Ocice	8	7	26:27
Włókniarz Kietrz Ib	8	5	19:25
LZS Bieńkowice	8	3	14:25
LZS Bojanów	8	2	13:36
LZS Krowiarki	8	2	13:50

Mecz o mistrzostwo kl. B: LZS Bieńkowice — LZS Bojanów z dnia 9 października br. decyzją WGiD zweryfikowano jako obustronny walkower za udział w zawodach graczy nieuprawnionych.

OZPN ostrzega!

Kibice III-ligowych drużyn Naprzodu Rydułtowy i Górnika Pszow nie cieszą się zbyt dobrą opinią w Śląskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Jednostronni w ocenie wydarzeń na boisku, fanatyczni zwolennicy Naprzodu i Górnika już niejednokrotnie dopatrywali się porażek swoich drużyn w tendencyjności arbitrów. Niedawno temu na naszych boiskach doszło do przykrych zajść. Niektórzy spośród kibiców usiłowali bowiem po zawodach pobić sędziów. Rzecz jasna, że OZPN surowo potępił incydenty mające miejsce na boiskach Rydułtów i Pszowa, postanawiając ukarać Naprzód Rydułtowy grzywną w wysokości 1 tys. zł oraz zagrożeniem bezwzględnego zamknięcia boiska w wypadku powtórzenia się zajść, jakie miały miejsce po meczu Naprzód — Bobrek Karb. Jak wiadomo gospodarze zawodów nie zapewnili sędziom należytej ochrony.

Za brak porządku po zawodach Górnik — Pszów GKS Gliwice klub pszowski ukarany został zagrożeniem bezwzględnego zamknięcia boiska w wypadku powtórzenia się podobnych zajść.

Warto, aby ostrzeżenia te poważnie potraktowali kibice Naprzodu i Górnika i aby odtąd na naszych boiskach zapanował wzorowy ład i porządek.

KOLORZ w czołówce szablistów młodego pokolenia

W Łodzi odbyły się mistrzostwa Polski młodzików w szabli i florecie. W turnieju szablowym bardzo dobrze wypadł zawodnik Górnika Radlin Kolorz, zdobywając IV miejsce. Reprezentant RKS Górnik Parma zajął ósmą lokatę. W każdej broni startowało sześciu najlepszych zawodników z poszczególnych okręgów. W szóstce woj. katowickiego znalazło się aż trzech zawodników, reprezentujących kluby Ziemi Rybnicko — Wodzisławskiej.

Naprzód - Górnik 6:5 (5:3)

w spotkaniu sparringowym

III-ligowy Naprzód Rydułtowy spotkał się w meczu towarzyskim z Górnikiem Radlin, odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo 6:5 (5:3). Drużyna Kłaczka, Dybały i Krawczyka ustępowała wyraźnie III-ligowcom, którzy zagrali jedno ze swych lepszych spotkań. Górnik Radlin, mimo, że wystąpił w najlepszym zestawieniu zszedł z boiska pokonany, co absolutnie nie przynosi sławy tak rutynowanej drużynie. W Górniku wyróżnili się jedynie: Szmidt i Krawczyk.

Znaczną zwyżkę formy wykazał natomiast zespół Rydułtów, który aczkolwiek wystąpił bez Szoena, Mazurka i Kozika miał znacznie więcej z gry. U zwycięzców wyróżnili się: Widera, Tomanek, Moik oraz zdobywcy bramek A. Klimek (4), St. Klimek (1), i Pieczachek (1).

W Rydułtowach wiele mówi się ostatnio o przejściu utalentowanego zawodnika, bramkarza LZS Adamowice — Gembalczyka do Naprzodu.. Piłkarz ten otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i zgłosił się do Naprzodu. O tym, czy wystąpi on już w najbliższych meczach w barwach drużyny Rydułtów zadecyduje postanowienie władz piłkarskich.

CZARNA LISTA PIŁKARZY

Decyzją WGiD ukarani zostali: H. Langner (Płomień Czuchów) — jeden tyg. dyskw. za krytykowanie orzeczeń sędziego, H. Woźniak (Silesia Lubomia) — 3 mies. dyskw. za kopnięcie przeciwnika bez piłki, P. Grzonka (KS-27 Gołkowice) — upomnienie za krytykowanie orzeczeń sędziego, H. Sosna (Polonia Łaziska) — upomnienie za niesportowe zachowanie się. F. Suchanek (LZS Moszczenica) — upomnienie za niebezpieczną grę, S Kowalski (Płomień Czuchów) — 1 mies. dyskw. za kopnięcie przeciwnika przy piłce, Z. Grzegorzek (LZS Palowice) — upomnienie za niesportowe zachowanie się, J. Porwoł (Czarni Gorzyce) — 1 mies. dyskw. z zawieszeniem na okres 6 mies. za kopnięcie przeciwnika przy piłce, St Kazimierczak (Górnik Jankowice) — upomnienie za brutalną grę, E. Los (LZS Bełk) — 1 mies. dyskw. za kopnięcie przeciwnika przy piłce i niebezpieczną grę.

Ponadto kary otrzymali: F Zister (LZS Zwonowice) — upomnienie za niesportowe zachowanie się H. Ucherek (Górnik Chwałowice) — upomnienie za krytykowanie orzeczeń sędziego, I. Jacyszyn (LZS Bełk) — upomnienie za niesportowe zachowanie się, Cz. Włodarz (Polonia Łaziska) — upomnienie za niesportowe zachowanie się, P. Wala (Concordia Radlin) — 1 mies. dyskw. za umyślne kopnięcie przeciwnika przy piłce, E. Ryt (Kolejarz Żory) — 3 mies. dyskw za kopnięcie przeciwnika bez piłki, J. Gałuszka, B. Kozik, H. Orszulik i Z Foks (wszyscy Kolejarz Żory) — po 12 mies. dyskwalifikacji za udział w zawodach w stanie nietrzeźwym i pogróżki wobec sędziego.

Najmłodsi reprezentanci

BOŻENA CZAPLA z Knurowa

dwukrotną rekordzistką Polski

Historia niemal rewelacyjna. — Młodzi sportowcy, bo zaledwie 13 i 14-letni uczniowie i uczennice Szkoły Podstawowej i Licealnej z Knurowa zdobyli kilkanaście dni temu szlify reprezentantów Polski. W przyszłym roku, prawdopodobnie w okresie letnim (dokładny termin nie został jeszcze ustalony) będą oni bronić barw Polski w grupie dzieci starszych w czwórboju lekkoatletycznym młodzieży szkolnej z udziałem reprezentacji NRD, CSRS, ZSRR, Węgier i Bułgarii. Będą to VI z kolei tego rodzaju zawody, których inicjatorem jest tygodnik „Świat Młodych". Jeśli dodamy jeszcze to, że najmłodsi lekkoatleci 6-ciu zaprzyjaźnionych państw wystąpią na bieżniach i skoczniach pod hasłem „My też chcemy jechać na Olimpiadę" — wówczas cel tej imprezy staje się zupełnie jasny.

Hala warszawskiej Legii. Na bieżni i skoczniach o miano najlepszych w Polsce walczą zespoły kilku województw. Warto nadmienić, że każdy zespół liczy 10 osób (5 dziewcząt i 5 chłopców) Wśród uczestników zawodów centralnych znajduje się zespół Szkoły Podstawowej i Licealnej z Knurowa, który pod kierunkiem nauczyciela wychowania fizycznego p. Kazimierza Czecha zapewnił sobie udział w decydującej rozgrywce na szczeblu krajowym. Zespół knurowski walczy w grupie dzieci starszych w wieku 13 i 14 lat w następujących konkurencjach: biegu na 60 m, skoku wzwyż i w dal oraz rzucie granatem.

W biegu dziewcząt na 60 m. dochodzi do wielkiej niespodzianki. Bożena Czapla z Knurowa biegnie wspaniale i rezultatem 7,8 sek. ustanawia nowy rekord Polski w swojej kategorii. Okazuje się ona wszechstronną lekkoatletką. Uczennica z Knurowa ustanawia także rekord Polski w czwórboju, uzyskując 410 pkt Jej koledzy szkolni nie chcą być gorsi i ambitnie walczą o czołowe lokaty. W efekcie zespół nasz odnosi zwycięstwo w skali ogólnokrajowej i latem przyszłego roku weźmie udział w zawodach międzynarodowych, które odbędą się na Węgrzech.

Oto skład zwycięskiej drużyny, dziewczęta: Czapla, Pardubicka, Knapik, Konopka, Kudziołka, — chłopcy: Bertakiewicz, Adamczyk Nosadek, Woka, Kapol. Przedtem 10-tka knurowska wraz ze swym opiekunem p. Czechem wyjedzie na obóz przygotowawczy.

Gdy umilkły echa sportowej walki w hali Legii miała miejsce niecodzienna uroczystość. Wiceprzewodniczący GKKFiT p. Rutkowski wręczył zwycięskim drużynom emblematy reprezentantów Polski. Uczniowie — sportowcy niczym olimpijczycy z powagą przyjęli miano reprezentantów barw narodowych.

Do nauczyciela wychowania fizycznego Szkoły Podstawowej i Licealnej w Knurowie p. Czecha zwróciliśmy się z pytaniem, co jego zdaniem należy zrobić, aby całą młodzież szkolną zdobyć dla sportu?

— To przede wszystkim nasze zadanie, nauczycieli. Jeśli chłopiec lub dziewczyna już w pierwszych klasach zetkną się ze sportem, zainteresowani odpowiednio przez nauczyciela, to w następnych latach i po opuszczeniu szkoły nadal będą uprawiać sport. — Tym dzieciom, które w okresie uczęszczania do szkoły izolowane są od sportu, trudno później przełamać się i iść na boisko.

Jakże w swej treści wymowna odpowiedź. Toteż na ręce p Czecha składamy prośbę do wszystkich nauczycieli naszych powiatów, by wśród młodzieży szkolnej rozbudzali zamiłowanie do sportu, tak jak to ma miejsce w Szkole Podstawowej i Licealnej w Knurowie.

Działacze Rydułtów *dbają* o obiekty i urządzenia sportowe

Jednym z podstawowych zadań, jakie w pracy wytyczyli sobie działacze Naprzodu Rydułtowy jest troska o należyty stan obiektów i urządzeń sportowych klubu. W Rydułtowach nie ma marnotrawstwa i zniszczenia. Kierownictwo Górniczego Klubu Sportowego Naprzód nie tylko dba o konserwację już istniejących obiektów i urządzeń, ale w miarę swych możliwości ciągle coś ulepsza, poprawia, unowocześnia.

O pracy i zamierzeniach na tym odcinku działalności klubu poinformował nas sekretarz zarządu p. J. Chroboczek. Oto w skrócie jego relacje.

— W tym roku zajęliśmy się upiększeniem terenu wokół basenu pływackiego. Uporządkowano teren, zasadzono drzewka i krzewy. Zamierzamy także zainstalować na basenie skocznię z trzema odbiciami.

— Przystąpiliśmy również do powiększenia budynku klubowego, który dzięki temu otrzymał sześć nowych pomieszczeń. W jednym z nich urządzony zostanie radiowęzeł z widocznością na basen i stadion piłkarski. O jeden metr przedłużono halę sportową, w której urządzono galerię dla widzów i skocznię dla lekkoatletów. Niezależnie od tych prac przeprowadza się systematyczną konserwację wnętrz budynku klubowego.

— Na wiosnę odnowiona zostanie bieżnia lekkoatletyczna, zaś skoczkowie w dal i wzwyż oraz tyczkarze otrzymają nową skocznię z dwoma rozbiegami.

— Na przyszły rok zaplanowaliśmy drenaż płyty piłkarskiej i budowę boiska treningowego. Stosunkowo najmniej kłopotów mamy z kortami, ale i o tenisistach klub nie zapomniał. Otrzymają oni maleńką szatnię.

Urzeczywistnienie dalszych planów i zamierzeń w dużym stopniu zależeć będzie od pomocy finansowej z zewnątrz. W tym roku Naprzód Rydułtowy otrzymał dotację WKKF w wysokości 60 tys. zł. Kwota ta została wykorzystana. Wydatnie pomogła także klubowi kopalnia „Rydułtowy".

Czy w przyszłym roku Rydułtowy otrzymają dalsze kredyty. Wydaje się, że przyjście z pomocą materialną Naprzodowi nie powinno budzić żadnych obiekcji. Wyniki pracy są przecież widoczne.